

M-721/1992

15.02.2003

Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

opr. WJ



Sobociński Klemens

Lipno

POZ-AK

Włocławek 87-100

Sobociński Klemens

ps. „Śmigły”

M-721/1392 Pom. 1

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Sobociniński Klemens

T.W. - 72.1/1392 Pom.

Lipno POL-AR

I./1. Relacja k. 11 s. 1-14

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 5 s. 1-3

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 2 s. 1-4

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne — mater. ze 822 ARK k. 15 s. 1-19

IV. Korespondencja

A) ..biuro .. k. 3 s. 1-3

.....
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 13

VI. Fotografie *druk i ikonografii*

I/1. Pelaja - Sobociniški Klemens

1. Zyciorys własny Klemensa Sobociniškego
z 15.03.1990, mp. kserokop. k. 1 s. 1-2
2. Zarys działalności konspiracyjnej
w AK - Rejon III Obw. AK na pow.
lipnowski z 22.05.1990, mpis - kserokop.
- 2 egz. k. 8 s. 3-12
3. Oświadczenie Klemensa Sobocini-
skiego - dotyczy losów powojenny ch,
mpis kserokop. k. 2 s. 13-14



16. III. 1990r.

1/1/1

Zyciorys.

Urodziłem się 1. III. 1924r. w Philadelphii - U. S. A.

Malym dzieckiem zostałem przetransportowany przez rodziców z Ameryki do Polski. Wychowywałem się przy rodzicach we wsi Michałkowo woj. śląskiego gdzie ukończyłem szkołę podstawową, następnie ukończyłem kursy w przedwojny 4 kl. gimn. i wojna 1939r.

W pierwszych dniach wojny zostałem wywieziony wraz z rodzicami i młodszym rodzeństwem i zamieszkałem przy m. Starym na wyspie Wisłonej (wokół woda) o powierzchni około 50 ha. pow. Lipno. Powojnie Dabrzynia n/śl.

1944r. w m. Starym zostałem zaprzysiężony przez Wł. Skrupińskiego ps. „Czerław” - Komendant Rejonu III Obw. Żłun. i przyjętem pseudonim „Smigły” i wcielony zostałem do P. O. Z. datowca od grudnia 1942r. pełniłem służbę w Ż. K. do wyzwolenia 1945r. jako dowódca dywersji i sabotażu w Rejonie III. Obwodu Ż. K. na pow. Lipno. W 1945r. w kwietniu zostałem powołany do czynnej służby wojskowej. Po odbyciu służby wojskowej 1947r. w dwa miesiące w cywilu zostałem awansowany przez „z. b.” zaręczając mi przynależność do nielegalnej organizacji i skazano mnie na 5 lat więzienia. Samo śledztwo to tortury jak kłosa, wieszanie, przez nos amoniak rozciągany w wodzie napuszczany do płuc i wiele wiele innych było stosowanych metod co miało wszelkie motywy, że to celownik patrał mi się. Po odbyciu 5 lat w więzieniu w Powiercu oraz w kamienio-łomach Starej Górze zostałem amnestii i skierowany do rodzinnego domu w w. 49a z otwartym statem

Po dwóch latach wróciłem do moitego zdrowia,
ożeniłem się i mamę dwóch synów.

3/1/93

Starszy syn jest kapitanem, a młodszy ze swą żoną
i małą, cukiernicą, mieszkamy razem w jedno-rodzinnyim
domu przy ul. Wronia 12.

Zarządca musi, że jestem emerytem od dwóch lat.

Sobociński Klemens



Fragment wspomnień o wojennej służbie
z lat 1939-1945 - zbiór i oprac. Józef Broński, Włodławek

3/11/3
1995,

Zarys działalności konspiracyjnej w AK-Rejon III Obwodu
AK na pow. lipnowski-sierż. Klemensa Sobocińskiego
pseudonim "Smigły".

zob. Imp, Włodławek

W 1941 roku w miesiącu styczniu zostałem wcielony i zaprzysiężony w Polskiej Organizacji Zbrojnej. Natomiast od grudnia 1942 roku pełniłem służbę w Armii Krajowej - do wyzwolenia w 1945 roku, jako dowódca dywersji i sabotażu w Rejonie III Obwodu AK na pow. Lipno. W 1939 roku kiedy zostałem wysiedlony z domu rodzinnego wraz z rodzicami i młodszym rodzeństwem i zaciągnięty do pracy przymusowej u miejscowych Niemców w rolnictwie. Natomiast w 1941 roku zostałem przymusowo wraz z rodzicami i młodszym rodzeństwem przeznaczony do pracy w gospodarstwie znajdującym się na rzece Wiśle/kępa-wokół woda/ położonym w miejscowości Główna, tj. w okolicy Dobrzynia nad Wisłą. Od 1941 roku taczalem pracować przy regulacji Wisły wraz z innymi - tj. Skrzypiński Władysław, Dropiewski Stanisław, inż. Gamski kierownik tej firmy. Korzystając z tak dobrego położenia jak ta wysepka znajdująca się na Wiśle miałem duże możliwości służyć pomocą kolegom w konspiracji. Jako żołnierz AK prowadziłem prace dywersyjno-sabotażowe. Niemcy bardzo dużo żywności i zamaskowanego sprzętu wojskowego transportowali Wisłą. Ponieważ znałem się na Wiśle, umiając dobrze pływać łódką, berlinką i innymi podobnymi łodziami utrudniałem transport. Korzystając z ciemnych nocy wypływałem łódką i przestawiałem bakany aby pomylić hitlerowcom drogę/ "bakany" - są to pływające znaki wytyczające drogę wodną. Hitlerowcy „pewni”, że płyną dobrze, wpadali na mieliznę i taki transport został opóźniony nawet o kilka dni, ponieważ musieli czekać na większą siłę pociągową, a nawet bywało i tak, że musieli część ładunku przeładowywać na inne berlinki czy łodzie. Groziło to oczywiście dla moich kolegów i dla mnie karą śmierci. Nie zważając na konsekwencje chętnie wykonywałem polecenia swego komendanta Rejonu. Wiele razy bywało również tak, że bez rozkazu komendanta wykonałem podobne sprawy, za co otrzymywałem serdeczny uścisk dłoni. Kępa wiślana był to obszar stanowiący około 50 ha ziemi. Były na niej miejsca tak niedostępne, co wykorzystywałem dla pobudowania dwóch skrytek dla kolegów z AK. Korzystał z nich wiele razy komendant Rejonu i wielu innych /np. nieżyjący już kolega Gustaw Olszewski/. Jeszcze obecnie żyjąca moja matka 91-letni częściowo domyślała się, że są skrytki, ponieważ wiele razy przygotowywała posiłki a ja donosiłem je kolegom. Posiadaliśmy również radio i maszynę do pisania, a wiadomości z terenu i okolic meldowałem nawet dwa razy dziennie o ile wymagała tego potrzeba. Z wielką przyjemnością wykonywałem powierzone prace konspiracyjne bo wiedziałem, że hitleryzm upaść musi. W 1943 roku w grudniu płynęła Wisłą wielka kra. W godzinach rannych zjawiło się na kępie pięciu gestapowców pytając kto jest obecny w domu. Z całą pewnością odpowiedziałem, że nikogo obcego poza domownikami nie ma. Trzymając mnie na uboczu przeprowadzili ścisłą rewizję bez żadnego rezultatu. Po przeprowadzeniu rewizji musiałem iść z nimi w kępę szukając kogoś obcego ale również bez rezultatu. Przeżyłem to bardzo

wiedząc że w skrytce znajduje się 5 osób z AK.

Po zwolnieniu mnie wróciłem do domu na chwilę, po czym poszedłem śledzić dokąd i z kim udali się Niemcy. Po przekonaniu się, że zostali przewiezieni łódką przez znajomych dla mnie ludzi, oczywiście zmuszonych do tego, zameldowałem o tym ukrywającym się w skrytce ludziom.

Po dwóch dniach przewiozłem łódką w nocy swych kolegów żołnierzy przez Wisłę w szalenie trudnych warunkach, wśród płynącej kryco groziło wywróceniem łodzi - tym bardziej, że płyneliśmy w nocy. Po ciężkiej pracy udało się cel osiągnąć. Muszę zaznaczyć, że te sprawy były bardzo często realizowane ponieważ doszliśmy do wniosku, że kępa była stosunkowo bezpieczna. Radio, maszyna

do pisania - nie były przewożone na inne placówki. Podobne wydarzenie miało miejsce również w 1943 roku w lecie. Była przeprowadzona obława na kępie - obławę przeprowadzało około 50 Niemców - również bez rezultatów..

Budowa skrytek znajdujących się na kępie była bardzo trudna do zdemaskowania ponieważ wejście do skrytek znajdowało się od strony południowej kępy - od strony wody. Skarpa tej kępy była bardzo wysoka i porośnięta bardzo gęstą wikliną. Samo wejście od strony wody zmuszało do wejścia do wody, często nawet przy większym poziomie wody aż powyżej kolan. Wszystko to bezwzględnie myliło drogę hitlerowcom.

Pod koniec kwietnia 1942 roku hitlerowcy przyjechali do Dobrzynia n/Wisła w celu, jak się później zorientowaliśmy, aresztowania kolegi Aleksandra Fryczkego, pseud. "Orzeł", który był pracownikiem umyślowym na tartaku. Po przybyciu do jego biura na tartaku / Fryczke / błyskawicznie zorientował się w sytuacji i z jednym hitlerowcem poszedł po marynarkę do domu. Kiedy wszedł z kuchni do pokoju zatrzasnął drzwi za sobą i uciekł oknem. Niemiec wybiegł za nim z domu strzelając do niego ale ten nieomal cudownie uszedł z życiem. Wiedząc o tej tragedii udzieliłem Fryczkiemu pomocy gdzie znalazł schronienie i naprawdę odpoczywał spokojnie i bezpiecznie. Fryczke tak przeżył tę ucieczkę, że ze względu na załamanie psychiczne musiała być udzielona pomoc lekarska i dopiero po pełnym powrocie do zdrowia został przeze mnie przewieziony z kępy w górę rzeki w powiat płocki, gdzie otrzymał dowód osobisty pod innym nazwiskiem / Skalski Zygmunt /. Tam pracował dalej w konspiracji nie tracąc łączności z Rejonem Dobrzyń. Jak mi było

wiadomo, komendantem powiatowam AK był kolega Józef Sadowski, pseud. Zagończyk, który bardzo sprawnie, energicznie a przede wszystkim mądrze prowadził sprawy konspiracyjne. Docierały wszędzie różne instrukcje, biuletyny, gazetki i inne pisma, które dodawały nam żołnierzom więcej chęci, bojowości, podnosiły nas na duchu.

W 1943 roku w maju poszedłem do pracy na budowę główki w okolicy Dobrzynia. Główka / wał zbudowany z faszyny i kamienia / ta wysunięta była około 100 m. na wodę. Pracowało na niej około 50 ludzi, w tym wielu walczących w Ak m. in. Władysław Skrzypiński pseud. "Czesław". Ciała nasza praca przebiegała w wielkiej konspiracji, by nie rzucić podejrzeń na nas pracujących w podziemiu dla Ojczyzny. Otrzymałem rozkaz by być w każdej chwili ostrożnym i czujnym wobec spraw, którym przysięgaliśmy. W dniu 6 maja, jak

wspomniałem wyżej, pracowałem wraz z kolegą na główce, gdzie około godz. 14⁰⁰ przyjechało auto niemieckie przed dom, w którym mieściło się biuro naszej firmy. Zauważyłem, że wysiadało i niego dwóch gestapowców, którzy weszli do biura a jeden pozostał przy aucie, obserwując teren wokół biura. W tym momencie spojrzeliśmy na siebie z kolegą Skrzypińskim, który wzrokowo wszystko mi powiedział. W twój właśnie chwili Skrzypiński szybko wycofał się i poszedł na skarpe, która była położona wyżej 20-30 m. Natomiast gestapowcy ruszyli w kierunku naszej główki. Przychodząc do nas pytali o Skrzypińskiego Władysława. Będąc przy tym, wskazałem Niemcom, że Skrzypiński pracuje na innej główce w okolicy Główny w odległości około 7 km. W ten sposób zmyliłem ich obserwacje i zamiary, a oni odjechali w mylnie wskazanym kierunku miejsca pobytu Skrzypińskiego. Natomiast Skrzypiński udał się do innej skrytki, a po dwóch tygodniach przybył na kępe gdzie bezpiecznie pracował.

✓ Muszę tu wspomnieć, że w konspiracji pracował również mój ojciec Leonard pseud. "Ryś", jako wywiadowca Rejonu III Obwodu Ał-un, pracując nakępie w charakterze stróża, co ułatwiało mu pełnienie funkcji wywiadowczych. Wiadomości uzyskane w ten sposób przekazywał do mnie, a ja przekazywałem je dalej. Była to oczywiście wielka pomoc w naszej trudnej żołnierskiej służbie. W działalności konspiracyjnej, szczególnie przy przewożeniu łódki pomagała mi również moja siostra Teresa, mająca w tym czasie około 10 lat. Była wysyłana również po żywność potrzebną dla ukrywających się w skrytkach na kępie żołnierzy AK. Albowiem moim świętym obowiązkiem względem ukrywających się żołnierzy było dać im jeść, zabezpieczyć przed ewentualną rewizją, meldować nawet najdrobniejszą zauważoną sprawę, przesłać ostrożnie rozkazy do innych kolegów, a także przynieść z terenu wiadomości. Teren ten był tak trudny dla działalności konspiracyjnej ponieważ należeliśmy do Rzeszy. Dziś wspominając te chwile, aż trudno sobie samemu uwierzyć, że w takich szalenie trudnych warunkach można było te czy inne sprawy załatwić. Myślę, że wielką pomocą były w tych chwilach pomyślnie przeprowadzone dotychczasowe akcje sabotażowe, które podnosiły na duchu, dodawały odwagi, a przede wszystkim głęboka wiara, że wszystkie nasze wysiłki były w służbie Bogu i Ojczyźnie.

✓ W 1943 roku pod koniec sierpnia nastąpiła chwila wstrząsu dla Rejonu III Dobrzyń nad Wisłą, kiedy to Władysław Skrzypiński pseud. Czesław przebywając w skrytce we wsi Wylazłowo gm. Chalin został w niej podpalony przez niedorozwiniętego syna gospodarza tej skrytki i nieomal by spłonął, ale przy sprawnej organizacji AK został szczęśliwie wyprowadzony. Lekko poparzonego Skrzypińskiego przetransportowałem na kępe do skrytki i tu właśnie po kilkunastu dniach powrócił do zdrowia. W tym czasie kierował mnie przez Wisłę do łączników skąd również w drodze powrotnej przynosiłem z terenu wiadomości oraz gazetki, biuletyny itp. Prowadząc dalszą działalność konspiracyjną i sabotażową ze względu na odsunięcie podejrzeń, swoje zadania sabotażowe przynosiłem w różne miejsca Rejonu. Wciąż musiała wzrastać nasza czujność, bezpieczeństwo prowadzonych działań. Zauważyłem, że dość często policja wodna pływająca dotąd na łodziach motorowych, coraz częściej zaczęła używać do swych akcji i obserwacji małych łodzi, poruszanych wiosłami, małym motorkiem czy

zagłem. Było i tak, że w dzień płynęli w górę rzeki za pomocą motorku, a nocą spływali niespodziewanie wykorzystując jedynie prąd wody. Byłem do tego przygotowany, bacznie śledząc Niemców usadowiłem się w zaroślach z łódką i kiedy przekonałem się, że nie ma niebezpieczeństwa przystępowałem do pracy. Niemcy wprost fu dostawali kiedy ich transporty z kilkoma berlinkami dostawały się na mielizny i tu właśnie trzeba było nieraz kilka dni pracować aby ściągnąć się z mielizny. Gdy taka łódź/berlinka/ utkwii na mieliznie, wówczas płynąca z nurtem woda bardzo szybko zbiera piasek z górnej strony berlinki i kładzie go od strony przeciwnej, że po kilkunastu nawet minutach można stanąć obok łodzi na piasku

Nadszedł rok 1944 - powstanie Warszawskie - Niemcy szaleją, aresztują i rozstrzelują Polaków. Otrzymujemy rozkazy, by gdy znajdzie potrzeba stanąć w oznaczonym miejscu.

W tym czasie Niemcy aresztowali z naszego Rejonu m.in. trzech braci Agacińskich, dwóch braci mynców/Kazimierz i Ignac/, Rutkowskie Zabłotowicza. Wszyscy oni zostali zamordowani przez miejscowych Niemców i żandarmów. Powstanie upadło, Warszawa legła w gruzach, a my nadal czuwaliśmy, przesyłaliśmy ostrzeżenia jak i gdzie mają się ukrywać Polacy.

Przyszedł rok 1945 kiedy to Armia Wojska Polskiego wraz z Armią Radziecką posuwała się bardzo szybko i w styczniu tego roku nasze tereny zostały oswobodzone z niewoli hitlerowskiej.

Warto wspomnieć, że w czasie okupacji również moi dwaj młodsi bracia Edward i Alojzy pracując w służbie u Niemców i rozumiejąc częściowo język niemiecki, bacznie uważali o czym rozmawiają i każdy niemal szczegół mogący zainteresować AK przekazywali do mnie, by potem przekazać je do pododdziału.

Stwierdzić muszę na koniec, że służba nasza była bardzo ciężka, niejednokrotnie niebezpieczniejsza od walki prowadzonej przez armię regularną. Żołnierz armii regularnej, gdy dostał się do niewoli chroniło go międzynarodowe prawo wojenne, natomiast żołnierz podziemia gdy był schwytany do niewoli czekały go straszne tortury oprawców hitlerowskich, by wydał powierzone mu tajemnice, krux okrutna śmierć na skutek tortur, albo powolne konanie w obozach koncentracyjnych, czy też w więzieniach konając od ciężkiej pracy, głodu, bicia, braku snu i różnych niehumanitarnych tortur. Byliśmy żołnierzami bez mundurów bez żołdu, bez wyżywienia i zaopatrzenia. Pisząc to wierzę, że nasze i przyszłe pokolenia ocenią trud, naszą pracę, bo byliśmy najmłodszą armią podziemną świata, w której walczyły nawet dzieci. Wiem, że walczyliśmy o wolność Polski i innych narodów co na pewno przyczyniło się do wcześniejszego i to napewno zakończenia drugiego wojny światowej.

Mam wielką osobistą satysfakcję i zaszczyt, że mogłem pracować jako żołnierz AK o wolność i niepodległość naszej drogiej Ojczyzny. Za swoją wolkę zostałem odznaczony "Krzyżem Walecznych" z rozkazu K.G. nr. 732/276 BPI i rozkazu KG.BP nr. 101 z dnia 21.VII 1943 roku oraz rozkazu Komendy Okręgu AK Pomorze, krypt. "Luneta" z dnia 24.XII.1944r.

22.V.1990r.
Klemens Sobczakowski

3/1/7

Opis i uzupełnienie mojej działalności w Armii Krajowej

Uzupełniając opis mojej działalności w A.K. chcę konkretnie opisać dwa schrony, które jak wiadomo mieściły się na kępie Główna/wysepka na Wiśle a na niej zabudowania gospodarcze, w których zamieszkiwałem wraz z rodzicami i młodszymi siostrami 5-7 lat na wysiedleniu/.Schrony te były zbudowane przez kolegów wspólnie z mną: Skrzypiński Władysław ps. "Czesław"-komendant Rejonu III Obwodu Ałun, Gamski Stanisław ps. "Bem"-inż. por. d-ca Sabotażu Rejonu III, Droupiewski Stanisław, Sobociński Klemens ps. "Smigły"-sierż. Kmdt. Placówki Rejonu III Obwodu Ałun.

Otóż kępa ta była o pow. ok. 50ha, „porośnięta bardzo gęstą wikliną. Od strony południowej była dość wysoka skarpa tej kępy. Wejście do schronów było od strony południowej tej skarpy a wejście do schronów od wody. Tak, że chcąc wejść do schronu konieczne należało wejść do wody w butach gumowych, o ile woda była wyższa to również w butach gumowych ale bardzo długich-rybackich. Samo wejście było zarośnięte, a śladów po przejściu żadnych nie było ponieważ wyżej była pobudowana "główka"/dla regulacji wody/. Woda wolno przepływała więc ślady natychmiast były zmywane. Zaznaczyć muszę, że P.inżynier Gamski ps. "Bem" był specjalistą od regulacji Wisły i różnych robót inżynieryjno-budowlanych na Wiśle. O ile chodzi o buty i inny sprzęt nie mieliśmy trudności, ponieważ ojciec mój Leonard Sobociński Ps. "Ryś" był również w konspiracji AK, a pełnił pracę na Wiśle /kępa/ w charakterze stróż nocnego przy budowie "główki" i co zauważył nocą, albo co było nam potrzebne a było możliwe to nam dostarczał. Oczywiście nie wiedział o schronach i ukrywających się żołnierzach AK. Być może tylko się domyślał i na pewno na stan bezpieczeństwa to nie wpłynęło. Obaj nie rozmawialiśmy o tym, dopiero po wojnie.

22.V. 1990r.
Klemens Sobociński

Zarys działalności konspiracyjnej w AK-Rejon III Obwodu
AK na pow. lipnowski - sierż. Klemensa Sobocińskiego
pseudonim "Smigły".

1/1/8

W 1941 roku w miesiącu styczniu zostałem wcielony i zaprzysiężony w Polskiej Organizacji Zbrojnej. Natomiast od grudnia 1942 roku pełniłem służbę w Armii Krajowej - do wyzwolenia w 1945 roku, jako dowódca dywersji i sabotażu w Rejonie III Obwodu AK na pow. Lipno. W 1939 roku kiedy zostałem wysiedlony z domu rodzinnego wraz z rodzicami i młodszym rodzeństwem i zaciągnięty do pracy przymusowej u miejscowych Niemców w rolnictwie. Natomiast w 1941 roku zostałem przymusowo wraz z rodzicami i młodszym rodzeństwem przeznaczony do pracy w gospodarstwie znajdującym się na rzece Wiśle/kępa-wokół woda/ położonym w miejscowości Główna, tj. w okolicy Dobrzynia nad Wisłą. Od 1941 roku zacząłem pracować przy regulacji Wisły wraz z innymi - tj. Skrzypiński Władysław, Dropiewski Stanisław, inż. Gamski kierownik tej firmy. Korzystając z tak dobrego położenia jak ta wysepka znajdująca się na Wiśle miałem duże możliwości służyć pomocą kolegom w konspiracji. Jako członek AK prowadziłem prace dywersyjno-sabotażowe. Niemcy bardzo dużo żywności i zamaskowanego sprzętu wojskowego transportowali Wisłą. Ponieważ znałem się na Wiśle, umiając dobrze pływać łożką, berlinką i innymi podobnymi łożkami utrudniałem transport. Korzystając z ciemnych nocy wypływałem łożką i przedstawiałem bakany aby pomylić hitlerowcom drogę - "bakany" - są to pływające znaki wytyczające drogę wodną. Hitlerowcy, pewni, że płyną dobrze, wpadałi na wielką i taki transport został opóźniony nawet o kilka dni, ponieważ musieli czekać na większą siłę pociągową, a nawet bywało i tak, że musieli część ładunku przeładowywać na inne berlinki czy łożki. Grąziło to oczywiście dla moich kolegów i dla mnie karą śmierci. Nie zważając na konsekwencje chętnie wykonywałem polecenia swego komendanta Rejonu. Wiele razy bywało również tak, że bez rozkazu komendanta wykonałem podobne sprawy, za co otrzymywałem serdeczny uścisk dłoni. Kępa wiślana był to obszar stanowiący około 50 ha ziemi. Były na niej miejsca tak niedostępne, co wykorzystywałem dla pobudowania dwóch skrytek dla kolegów z AK. Korzystał z nich wiele razy komendant Rejonu i wielu innych /np. nieżyjący już kolega Gustaw Olszewski/. Jeszcze obecnie żyjąca moja matka 91-letni częściowo domyślała się, że są skrytki, ponieważ wiele razy przygotowywała posiłki a ja donosiłem je kolegom. Posiadaliśmy również radio i maszynę do pisania, a wiadomości z terenu i okolic meldowałem nawet dwa razy dziennie o ile wymagała tego potrzeba. Z wielką przyjemnością wykonywałem powierzone prace konspiracyjne bo wiedziałem, że hitleryzm upaść musi. W 1943 roku w grudniu płynęła Wisłą wielka kora. W godzinach rannych zjawiło się na kępie pięciu gestapowców pytając kto jest obecny w domu. Z całą pewnością odpowiedziałem, że nikogo obcego poza domownikami nie ma. Trzymając mnie na uboczu przeprowadzili ścisłą rewizję bez żadnego rezultatu. Po przeprowadzeniu rewizji musiałem iść z nimi w kępę szukając kogoś obcego ale również bez rezultatu. Przeżyłem to bardzo

- 2 -

3/1/0

wiedząc że w skrytce znajduje się 5 osób z AK.

Po zwolnieniu mnie wróciłem do domu na chwilę, po czym poszedłem śledzić dokąd i z kim udali się Niemcy. Po przekonaniu się, że zostali przewiezieni łódką przez znajomych dla mnie ludzi, oczywiście zmuszonych do tego, zameldowałem o tym ukrywającym się w skrytce ludziom.

Do dwóch dniach przewiozłem łódkę w nocy swych kolegów żołnierzy przez Wisłę w szalonych warunkach, wśród płynącej kryco groziło wyróceniem łodzi - tym bardziej, że płyneliśmy w nocy. Do ciężkiej pracy udało się cel osiągnąć. Muszę zaznaczyć, że te sprawy były bardzo często realizowane ponieważ doszliśmy do wniosku, że kępa była stosunkowo bezpieczna. Radio, maszyna do pisania - nie były przewożone na inne placówki. Podobne wydarzenie miało miejsce również w 1943 roku w lecie. Była przeprowadzona obława na kępie - obławę przeprowadzało około 50 Niemców - również bez rezultatów...

Budowa skrytek znajdujących się na kępie była bardzo trudna do zrealizowania ponieważ wejście do skrytek znajdowało się od strony południowej kępy - od strony wody. Skarpa tej kępy była bardzo wysoka i porośnięta bardzo gęstą wikliną. Samo wejście od strony wody zmuszało do wejścia do wody, często nawet przy większym poziomie wody aż powyżej kolan. Wszystko to bezwzględnie myliło drogę hitlerowcom.

Pod koniec kwietnia 1942 roku hitlerowcy przyjechali do Dobrzynia p/Wisła w celu, jak się później zorientowaliśmy, aresztowania kolegi Aleksandra Fryczkego, pseud. "Orzeł", który był pracownikiem młynowym na tartaku. Po przybyciu do jego biura na tartaku / Fryczke / błyskawicznie zorientował się w sytuacji i z jednym hitlerowcem poszedł po marynarkę do domu. Kiedy wszedł z kuchni do pokoju zatrzasnął drzwi za sobą i uciekł oknem. Niemiec wybiegł za nim z domu strzelając do niego ale ten nieomal cudownie uszedł z życiem. Wiedząc o tej tragedii udzieliłem Fryczkiemu pomocy gdzie znalazł schronienie i naprawdę odpoczywał spokojnie i bezpiecznie. Fryczke tak przeżył tę ucieczkę, że ze względu na załamanie psychiczne musiała być udzielona pomoc lekarska i dopiero po pełnym powrocie do zdrowia został przeze mnie przewiezony z kępy w górę rzeki w powiat plocki, gdzie otrzymał dowód osobisty po innym nazwiskiem / Skalski Zygmunt /. Tam pracował dalej w konspiracji nie tracąc łączności z Rejonem Dobrzyń. Jak mi było wiadomo, komendantem powiatowam AK był kolega Józef Sadowski, pseud. "Bogonczyk", który bardzo sprawnie, energicznie a przede wszystkim naderze prowadził sprawy konspiracyjne. Docierały wszędzie różne instrukcje, biuletyny, gazetki i inne pisma, które dodawały nam żołnierzom więcej chęci, bojowości, podnosiły nas na duchu. W 1943 roku w maju poszedłem do pracy na budowę główki w okolicy Dobrzynia. Główka / wał zbudowany z faszyny i kamienia / ta wysunięta była około 100 m. na wodę. Pracowało na niej około 50 ludzi, w tym wielu walczących w Ak m. in. Władysław Skrzypiński pseud. "Czesław". Czoła nasza praca przebiegała w wielkiej konspiracji, by nie rzucić podejrzeń na nas pracujących w podziemiu dla Ojczyzny. Otrzymałem rozkaz by być w każdej chwili ostróżnym i czujnym wobec spraw, którym przysięgaliśmy. W dniu 6 maja, jak

31/1/10

wspomnianym wyżej, pracowałem wraz z kolegą na główce, gdzie około godz. 14⁰⁰ przyjechało auto niemieckie przed dom, w którym mieściło się biuro naszej firmy. Zauważyłem, że wysiadało i niego dwóch -- gestapowców, kt órzy weszli do biura a jeden pozostał przy aucie, obserwując teren wokół biura. W tym momencie spojrzeliśmy na siebie z kolegą Skrzypińskim, który wzroktowo wszystko mi powiedział. W twj właśnie chwili Skrzypiński szybko wycofał się i poszedł na skarpe, która była położona wyżej 20-30 m. Natomiast gestapowcy ruszyli w kierunku naszej główki. Przychodząc do nas pytali o Skrzypińskiego Władysława. Będąc przy tym, wskazałem Niemcom, że Skrzypiński pracuje na innej główce w okolicy Główny w odległości około 7 km. W ten sposób zmyliłem ich obserwacje i zamiary, a oni odjechali w mylnie wskazanym kierunku miejsca pobytu Skrzypińskiego. Natomiast Skrzypiński udał się do innej skrytki, a po dwóch tygodniach przybył na kępę gdzie bezpiecznie pracował.

Muszę tu wspomnieć, że w konspiracji pracował również mój ojciec Leonard pseud. "Ryś", jako wykładowca Rejonu III Obwodu Aż-un, pracując nakępie w charakterze stróża, co ułatwiało mu pełnienie funkcji wykładowczych. Wiadomości uzyskane w ten sposób przekazywał do mnie, a ja przekazywałem je dalej. Była to oczywiście wielka pomoc w naszej trudnej żołnierskiej służbie. W działalności konspiracyjnej, szczególnie przy przewożeniu ładunku pomagała mi również moja siostra Teresa, mająca w tym czasie około 10 lat. Była wysyłana również po żywność potrzebną dla ukrywających się w skrytkach na kępie żołnierzy AK. Albowiem moim świętym obowiązkiem względem ukrywających się żołnierzy było dać im jeść, zabezpieczyć przed ewentualną rewizją, meldować nawet najdrobniejszą zauważoną sprawę, przesłać ostrożnie rozkazy do innych kolegów, a także przynieść z terenu wiadomości. Teren ten był tak trudny dla działalności konspiracyjnej ponieważ należeliśmy do Rzeszy. Dziś wspominając te chwile, aż trudno sobie samemu uwierzyć, że w takich szalenie trudnych warunkach można było te czy inne sprawy załatwić. Myślę, że wielką pomocą były w tych chwilach pomyślnie przeprowadzone dotychczasowe akcje sabotażowe, które podnosiły na duchu, dodawały odwagi, a przede wszystkim głęboka wiara, że wszystkie nasze wysiłki były w służbie Bogu i Ojczyźnie.

W 1943 roku pod koniec sierpnia nastąpiła chwila wstrząsu dla Rejonu III Dobrzyń nad Wisłą, kiedy to Władysław Skrzypiński pseud. Czesław przebywając w skrytce we wsi Wylazłowo gm. Chalin został w niej podpалony przez niedorozwiniętego syna gospodarza tej skrytki i nicomal by spłonął, ale przy sprawnej organizacji AK został szczęśliwie wyprowadzony. Lekko poparzonego Skrzypińskiego przetransportowałem na kępę do skrytki i tu właśnie po kilkunastu dniach powrócił do zdrowia. W tym czasie kierował mnie przez Wisłę do Łączników skąd również w drodze powrotnej przynosiłem z terenu wiadomości oraz gazetki, biuletyny itp. Prowadząc dalszą działalność konspiracyjną i sabotażową ze względu na odsunięcie podejrzeń, swoje zadania sabotażowe przenosiłem w różne miejsca Rejonu. Wciąż musiała wzrastać nasza czujność, bezpieczeństwo prowadzonych działań. Zauważyłem, że dość często policja wodna pływająca dotąd na łodziach motorowych, coraz częściej zaczęła używać do swych akcji i obserwacji małych łodzi, poruszanych wiosłami, małym motorkiem czy

zagłem. Było i tak, że w dzień płynęli w górę rzeki za pomocą motorku, a nocą spływali niespodziewanie wykorzystując jedynie prąd wody. Byłem do tego przygotowany, bacznie śledząc Niemców usadawiłem się w zarosłach z łódką i kiedy przekonałem się, że nie ma niebezpieczeństwa przystępowałem do pracy. Niemcy wprost furii dostawali kiedy ich transporty z kilkoma berlinkami dostawały się na mielizny i tu właśnie trzeba było nieraz kilka dni pracować aby ściągnąć się z mielizny. Gdy taka łódź/berlinka/ utkwiała na mieliźnie, wówczas plynąc z nurtem woda bardzo szybko zbiera piasek z górnej strony berlinki i kładzie go od strony przeciwnej, że po kilkunastu nawet minutach można stanąć obok łodzi na piasku.

Nadszedł rok 1944 - powstanie Warszawskie - Niemcy szaleją, aresztują i rozstrzelują Polaków. Otrzymujemy rozkazy, by gdy znajdzie potrzeba stanąć w oznaczonym miejscu. W tym czasie Niemcy aresztowali z naszego Rejonu m.in. trzech braci Agacińskich, dwóch braci Mynców/Kazimierz i Ignac/, Ratkowskiego Zahłotowicza. Wszyscy oni zostali zamordowani przez miejscowych Niemców i żandarmów. Powstanie upadło, Warszawa legła w gruzach, a my nadal czuwaliśmy, przesyłaliśmy ostrzeżenia jak i gdzie mają się ukrywać Polacy.

Przyszła roku 1945 kiedy to Armia Wojska Polskiego wraz z Armią Radziecką posuwała się bardzo szybko i w styczniu tego roku nasze tereny zostały oswobodzone z niewoli hitlerowskiej.

Warto wspomnieć, że w czasie okupacji również moi dwaj młodsi bracia Edward i Alojzy pracując w służbie u Niemców i rozumiejąc częściowo język niemiecki, bacznie uważali o czym rozmawiają i każdy niemal, szczególnie mogący zainteresować AK przekazywali do mnie, by potem przekazać je do pododdziału.

Stwierdzić muszę na koniec, że służba nasza była bardzo ciężka, niejednokrotnie niebezpieczniejsza od walki prowadzonej przez armię regularną. Żołnierz armii regularnej, gdy dostał się do niewoli chroniło go międzynarodowe prawo wojenne, natomiast żołnierz podziemia gdy był schwytywany do niewoli czekały go straszne tortury oprawców hitlerowskich, by wydał powierzone mu tajemnice, krux okrutna śmierć na skutek tortur, albo powolne konanie w obozach koncentracyjnych, czy też w więzieniach konając od ciężkiej pracy, głodu, bicia, braku snu i różnych nieludzkich tortur. Byliśmy żołnierzami bez mundurów bez żołdu, bez wyżywienia i zaopatrzenia. Pisząc to wierzę, że nasze i przyszłe pokolenia ocenią trud, naszą pracę, bo byliśmy najmłodszą armią podziemną świata, w której walczyły nawet dzieci. Wiem, że walczyliśmy o wolność Polski i innych narodów co na pewno przyczyniło się do wcześniejszego i to napewno zakończenia drugiej wojny światowej.

Mam wielką osobistą satysfakcję i zaszczyt, że mogłem pracować jako żołnierz AK o wolność i niepodległość naszej drogiej Ojczyzny. Za swoją walkę zostałem odznaczony "Krzyżem Walecznych" z rozkazu K.G. nr. 732/276 BPI i rozkazu KG. BP nr. 101 z dnia 21.VII 1943 roku oraz rozkazu Komendy Okręgu AK Pomorze, krypt. "Luneta" z dnia 24.XII.1944r.

3/11/19

Opis i uzupełnienie mojej działalności w Armii Krajowej

Uzupełniając opis mojej działalności w A.K., chcę konkretnie opisać dwa schrony, które jak wiadomo mieściły się na kępie Główna/wysepka na Wiśle a na niej zabudowania gospodarcze, w których zamieszkiwałem wraz z rodzicami i młodszymi siostrami 5-7 lat na wysiedleniu/.Schrony te były zbudowane przez kolegów wspólnie zem nam: Skrzypiński Władysław ps. "Czesław"-komendant Rejonu III Obwodu Ażun, Gamski Stanisław ps. "Bem"-inż. por. d-cz Sabotażu Rejonu III, Dropiewski Stanisław, Sobociński Klemens ps. "Smigły"-sierż. Kn. Placówki Rejonu III Obwodu Ażun.

Otóż kępa ta była o pow. ok. 50ha, porośnięta bardzo gęstą wikliną. Od strony południowej była dość wysoka skarpa tej kępy. Wejście do schronów było od strony południowej tej skarpy a wejście do schronów od wody. Tak, że chcąc wejść do schronu koniecz należało wejść do wody w butach gumowych, o ile woda była wyższa to również w butach gumowych ale bardzo długich-rybackich. Samo wejście było zarosnięte, a śladów po przejściu żadnych nie było ponieważ wyżej była pobudowana "główka"/dla regulacji wody/ Woda wolno przepływała więc ślady natychmiast były zmywane. Zaznaczyć muszę, że P.inżynier Gamski ps. "Bem" był specjalistą od regulacji Wisły i różnych robót inżynieryjno-budowlanych na Wiśle. O ile chodzi o buty i inny sprzęt nie mieliśmy trudności, ponieważ ojciec mój Leonard Sobociński Ps. "Ryś" był również w konspiracji AK, a pełnił pracę na Wiśle /kępa/ w charakterze stróż nocnego przy budowie "główki" i co zauważył nocą, albo co było nam potrzebne a było możliwe to nam dostarczał. Oczywiście nie wiedział o schronach i ukrywających się żołnierzach AK. Być może tylko się domyślał i na pewno na stan bezpieczeństwa to nie wpłynęło. Otaj nie rozmawialiśmy o tym, dopiero po wojnie.

Dość pragnę również o tym, że od 1943 r. łącznikiem moim była Ewa Szatkowska ps. "Helena" przydzielona mi przez Władysława Skrzypińskiego ps. "Romek", który poinformował mnie, że "Helena" jest zaprzysiężona od 1940r. W 1944 roku, późną jesienią powierzyłem jej opiece kobietę, której udało się uciec przed egzekucją po cudownym ocaleniu i uwolnieniu się z szeregu 9-ciu osób powiązanych i prowadzonych na wykonanie egzekucji. "Helena" uzupełniła jej ubranie odzi swojej matki i przeprowadziła przez most ze strony Dolnego Szpetala do miasta. Ta kobieta zeszła schodami z mostu na Bulwary, gdyż tam miała rodzinę, u której ukrywała się do końca wojny, a nazywała się Zofia Kownacka. Przez cały czas współpracy z "Helena", była Ona łącznikiem zdyscyplinowanym, odważnym, zadania wykonywała sumiennie i bez sprzeciwu.

Klemens Sobociński

87-800 Włocławek

ul. Wronia 12

3/1 / 13

Oświadczenie

Ja niżej podpisany żołnierz Armii Krajowej Obwód Lipno oświadczam, że w sierpniu 1948 roku zostałem aresztowany przez UB z Płocka i osadzony w Areszcie Sledczym/UB/. Mój pobyt w Areszcie Sledczym był okropny. W obecnej rzeczywistości już mogę powiedzieć wszystko co się działo w śledztwie. Samo śledztwo odbywało się w różnych porach dnia, a bardzo często i w nocy. Po wejściu do pokoju śledczego okazywano dwie pały gumowe i mówiono "to jest artykuł a to jest paragraf". Pierwsze słowa to "ilu bandyto zabiłeś naszych ludzi i kto więcej do bandy należy". Torturowano różnymi metodami: tak jak :klamowanie palców, pojenie amoniakiem rozcieńczonym z wodą do płuc, wieszanie za nogi, bito ciężkim narzędziem pod pięty, przywiązywano do kozła gimnastycznego i bito, a kiedy z bólu człowiek krzyczał, wtedy uderzano czymś ciężkim przez nerki a wtedy zabrakło powietrza nie mogąc wydobyć głosu, w dodatku drzwi były wygłuszane a jeden z oprawców grał na fortepianie. Muszę zaznaczyć, że wielu z kolegów nie zobaczyło światła dziennego, wiele i to bardzo wiele jest sposobów torturowania, ale ja już na ten temat nie mogę pisać bo staję się chory, a ręce zaczynają drżeć ze wzruszenia. Jest to nie do opisania. Pobyt mój w więzieniu w Płocku już dokładnie nie pamiętam jak było długo. Skazany zostałem oczywiście na siedem lat/wprost za nic/. Po tym przewieziono kilkudziesięciu nas więźniów specjalnymi więźniarkami kolejowymi do Rawicza. Podróż trwała dwa dni i dwie noce stojąc w maleńkich celach. Rawicz było to okropne więzienie. Z Rawicza zostałem przewieziony do Strzelc Opolskich do pracy w Kamieniołomach. Tam pracowałem 18 miesięcy na skale kamiennej ładując wózki kamieniem. Następnie pracowałem w piecu wapiennym układając kamień do wypału na wapno w okropnym kurzu i gorączce. Po tym zostałem przedzielony do młyna wapiennego, gdzie praca była okropna dla zdrowia, a słowo młyn mówi samo za siebie. Pobyt mój w tych warunkach jakie były nie zanosił się już na długo, ponieważ czułem, że życie moje na się już ku końcowi, ze względu na zdrowie. Lewe płuco już miało otwór wielkości złotówki, ale po wyjściu z więzienia zwapniło się. Dowiedziałem się ubocznie, że w 1952 roku wyszła amnestia, a to bardzo podbudowało w więzieniu. Pewnego dnia zebrano nas kilkudziesięciu i oznajmiono, że nas amnestia nie obejmuje, ale mamy prawo pisać zażalenie do Prokuratury Generalnej, a więc kilku z nas napisało nie zażalenia, lecz prośbę o zastosowanie amnestii. Ci, którzy napisali prośbę skożyłali z amnestii, natomiast, ci którzy napisali zażalenia siedzieli jeszcze po roku i dłużej.

Przynajmniej wyjściu z więzienia musowo było podpisać zobowiązanie, że nie wydam żadnych tajemnic więziennych tak jak śledztw i tak podobne, grożąc przy tym wyrokiem.

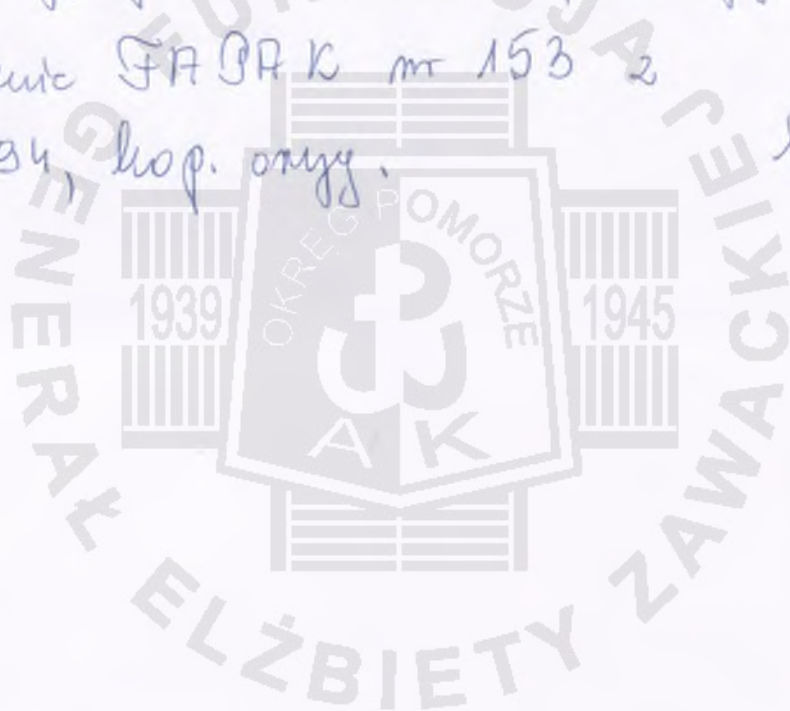
Muszę na koniec napisać, że należałem do Armii Krajowej przez całą okupację, na dowód załączam swe papiery. Trudno się pogodzić, aby Polak Polaka mógł tak sponiewierać. Ja ze swj strony nie żądam ich karania tymi metodami jakimi oni się posługiwali tylko pragnął bym aby ci ludzie niekożyłali z żadnych przywilejów jak "kombatant i in.". To są sadyści. Może dziś żałują swych niecznych czynów, a więc niech ich osądzi sam Bóg.

Sobowótka A.



1/2. Dokumenty dotyczące relatora:
Sobociński Klemens

1. Zawiadzenie Józefa Sabłowskiego z 22.03.1990 potwierdzające konspiracyjną działalność Klemensa Sobocińskiego, napis kserokop. k. 1 s. 1
2. Pismo św. Łucjka Łot. A K Okr. Toruń z 16.05.1994 w sprawie działalności konspiracyjnej K. Sobocińskiego, oryg. k. 1 s. 2
3. Zawiadzenie FA B A K nr 153 z 26.06.1994, kop. oryg. k. 1 s. 3



Józef Sadowski ps. "Zagóńczyk"
ul. Chodecka 15 m 64
03-350-Warszawa.

Warszawa dnia 22.03.1990 r. *1/2/1*

Zaświadczenie.

Ja, niżej podpisany, od 1940 r. należałem do Polskiej Organizacji Zbrojnej. Od grudnia 1942 r. do Armii Krajowej. Od 5 V 1943 r. do 6 V 1945 r. Obozy Koncentracyjne. Legitymujący się dowodem osobistym-BR 6445922 wydanym przez KPWO Otwock dnia 1 XII 1966 r.

Oświadczam :

Ze Ob. Sobociński Klemens, syn Leonarda i Aleksandry, urodzony w Philadelphia-USA, dnia 1 III 1921 r.

Od 1941 r. należał do Polskiej Organizacji Zbrojnej, od grudnia 1942 r. do Armii Krajowej do końca 1944 r. Kol. Sobociński działał pod pseudonimem "Smigły" i pełnił funkcję dowódcy drużyny sabotażowej na rzece Wiśle, na odcinku od Płocka do Włocławka, z bazą działania w Dobryniu nad Wisłą. Akcja dywersyjno sabotażowa polegała na przedstawianiu znaków kierunkowych na Wiśle - skutkiem czego, holowniki ciągnące barki wpadały na mielizny, powodując rozbicie bark, zatapianie kolejnych materiałów dla wojska jak żywność i uzbrojenie.

Częste powtarzające się akcje sabotażowe, powodowały duże straty.

Mimo wnikliwych rewizji, gestapo nie udało się wykryć sprawców tak dużego sabotażu. Psy gestapowskie naprowadzały na brzeg wyspy wiślanej, gdzie były kryjówki sabotażyetów. Niemcy byli przekonani, że sabotażyści odpływali za Wisłę. ???.

Za dobrze zorganizowaną akcję sabotażową, Kol. Sobociński został przez Komendę Okręgu Armii Krajowej Pomorze mianowany stopniem Sierżanta i odznaczony "Krzyżem Walecznych".

Prze Komisję Weryfikacyjną AK w Londynie Kol. Sobociński został odznaczony "Krzyżem Armii Krajowej" i Medalem Wojska trzykrotnie.

Z upoważnienia Komendanta Okręgu Płk. Józefa Chylińskiego pseud. "Kamień-Wicher" /-/ Józef Sadowski, Komendant Obwodu AK na powiat lipnowski i Oficer I-go Oddz. Sztabu Okręgu Armii Krajowej Pomorze. KPt.

Sadowski

*Strona wierszowana
podpis - W. Sadowski 22.03.90
Józef Sadowski - W. Sadowski 2.2.90
1-1 19. K. Sadowski*



*Potwierdzenie dyspozycji zainicjatora
27 maja 1990*

KOMISJA WERYFIKACYJNA
AK
we Włocławku

Toruń, dnia 16 maja 1994 r.

Wpłynęło dnia 29.05.94

Ldz. 475/1/94

L.dz.90/94.

Archiwum Pomorskie
Armii Krajowej
w T o r u n i u.
ul.Piekary 49.

Proszę uprzejmie o wydanie opinii, w oparciu o posiadane archiwalia, o realności działania konspiracyjnego potentki/petenta na terenie Obwodu Nieszawa kr."Antymon" i Włocławek kr."Anilina".

Z a z a r z ą d.

Przewodniczący
Zarządu Okręgu

Leszek Michalski

19. Uzasadnienie wniosku - ze szczególnym uwzględnieniem zasług po otrzymaniu ostatnio nadanego orderu lub odznaczenia.

Kol.Sobociński Klemens, ps."Smigły", był żołnierzem Armii Krajowej na placówce AK Dobrzyń n.Wisłą w obwodzie AK Lipno od stycznia 1941 roku do stycznia 1945 r.

Od grudnia 1942 r. do stycznia 1945 r. był dowódcą drużyny dywersji i sabotażu na rzece Wisła na odcinku Płock-Dobrzyń n/W.-Włocławek. Częste akcje sabotażowe powodowały duże straty materialne w żegludze niemieckiej. Za dobrze zorganizowane akcje sabotażowe został przez Komendę Okręgu AK Pomorze mianowany na stopień wojskowy sierżanta i odznaczony Krzyżem Walecznych.

Zaprzyśiężony był przez Władysława Skrzypińskiego, ps."Czesław".

Obecnie jest członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej- Oddziału we Włocławku.

20. Jednostka organizacyjna sporządzająca wniosek

nazwa jednostki

pieczęć

data 19..... r.

.....
podpis kierownika jednostki

21. Ewentualne dodatkowe opinie.

Ldz 571/A/94

Toruń 26.06.94

1/2/3

ZASWIADCZENIE nr 153

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu niniejszym zaświadcza, że w zasobie naszego Archiwum jestteczka osobowa (nr inw. M-601/1392) p. Klemensa Sobocińskiego ps."Smigły", ur.1.III.1921 r. w Filadelfii (USA). Z własnej relacji K. Sobocińskiego wynika, że w styczniu 1941 r. został zaprzysiężony do Polskiej Organizacji Zbrojnej przez Władysława Skrzypińskiego ps."Romek-Czesław", kmdta rejonu III POZ Dobrzyń n/Wisłą, pow. Lipno. Pełnił funkcję dowódcy sekcji dywersyjno-sabotażowej w w/w rejonie. Od grudnia 1942 r. (po wejściu POZ w skład AK) do zakończenia wojny, tę samą funkcję sprawował w rejonie III AK Dobrzyń n/Wisłą Obw. Lipno. W 1947 r. aresztowany został przez UB i skazany na 7 lat więzienia. Po pięciu latach pobytu w więzieniu w Rawiczu i w kamieniołomach w Strzelcach Opolskich, został zwolniony na mocy amnestii.

Potwierdzenie powyższych danych znajdujemy w oświadczeniu świadka i w relacji Józefa Sadowskiego ps. "Zagończyk", kmdta Obw. AK Lipno (teczka osobowa w zasobie Archiwum nr inw. M-13/622).

Kierowniczka Archiwum

mgr Hanna Marcinkowska

Wiceprezes Zarządu Fundacji

Prof. Andrzej Tomczak

1/3. Inne materiały dokumentacyjne: Sobociński
Klemens

1. Deklaracja - zgłoszenie uczestnictwa
w Stow. Zol. AK - 22.05.1990,
kserekop. oryg.

k. 1 s. 1-2

3. Ankieta osobowa, kserekop.

k. 1 s. 3-4



oprac. 8.12.14

Okręg... Pomorsze... Kolo, Spodzielisko... M-691/1392
Włocławek... 1/13/1
S-30

DEKLARACJA

Zgłaszam uczestnictwo w Stowarzyszeniu Żołnierzy Armii Krajowej i zobowiązuję się do przestrzegania Statutu Stowarzyszenia.

data... 15. IV. 1990r. Klemens Sobociński... Klemens Sobociński
/ imię i nazwisko / / podpis /

adres... Włocławek
ul. Wronia 12

telefon

ARKUSZ EWIDENCYJNY

- Nazwisko i imię... Sobociński Klemens
/ literami drukowanymi /
- Dla mężczyzn nazwisko panieńskie
- Data i miejsce urodzenia... 1. III. 1921r. Philadelphia - U.S.A.
- Imiona rodziców... Leonard - Aleksandra
- Pseudonimy... "Smigły"
- Data wstąpienia do :
a. SZP... P.O.Z. 1941r. - styczeń
b. ZWZ-AK 1942r. - gromicznik 1942r. - K.
c. Organizacje sejalne, podporządkowane, współdziałające
- Przydział organizacyjny
... Okręg Pomorsze, Brygada "Lewica" Rejon III
... Obwód - Czum
/ np. okręg, inspektorat, obwód, rejon, placówka, oddział, pluton, kompania, batalion, pułk, brygada, dywizja lub inny rodzaj działalności /
- Odnieszenia uzyskane w AK
... Krzyż Armii Krajowej i Medal Wojaka - Frykterul
... nadane przez Londyn
... Krzyż Walecznych otrzymany w styczniu 1945 roku
... przez Komandę Okręgu Pomorskiego AK
/ nr log. i data wystawienia, przez kogo nadane /

Imię Okręgu Pomorski

9. Inne odznaczenia *Krzyżi Walecznych (Styczeń 1945)*
Wsk. P.K. - 2.0.1.7.2 / 01 13.02.1970r.
Pokojny z Służby Wojsk Armii Krajowej i Medal Wojaka

/ nr leg. i data wystawienia, przez kogo nadane /

10. Przebieg służby /czasokres, nazwa, funkcja/:
 a. do 1939r.
 b. SZP, ZWZ-AK 1941 *styczeń do stycznia 1945r.*
Pluton, Lwów, Rybnik III, Długo, Akcja - P.K. dow. grupy
sabotażowa dywersyjnej Dobryni w/w... sierżant
 c. P.S.Z. na Zachodzie

11. Karta Kombatenta /nr, data wystawienia, przez kogo wydana/
 *nie ma*

12. Represjonowany /rodzaj/ : *dypl. Nr 0040278 z dn. 14.08.1984 z BO 4 id 4502000*
 a. 1.IX.1939r. - 15.I.1945r.

b. Po 15.I.1945r. *1948 do 1952 r. Rosja*
od 1947 do 1952 wzięty do niewoli

Wiarygodność powyższych danych potwierdzam podpisem
Włodzisław Sobczak

KOMISJA WERYFIKACYJNA

KOMISJA WERYFIKACYJNA

/ Koła, Śródołaska /

Potwierdza się dane z niniejszej deklaracji i posiadanie do użyt- a-
 nia uprawnień członkowskich Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej
Włodzisław, 22 maja 1990r.

/ miejscowość, data /

- Nazwisko i imię 1. *Kryształ Konrad "Jurek"*
 pseudonim 2. *T. Otar "Lincysta" "Rybitwa"*
 3. *Gajchleb Jerzy "Sawki"*

Przyjęty w poczet członków zwyczajnych Stowarzyszenia Żołnierzy
 Armii Krajowej *Tom 17.10.1990*

/ nr ewidencyjny, miejscowość, data /

ZARZĄD OKRĘGU

- Nazwisko i imię 1. *Luz*
 pseudonim 2. *L. Kudaś*
 3. *E. Kozyra*

ANKIETA OSOBOWA

3/3/3

1. Nazwisko S O B O C I N S K I		2. Poprzednie nazwisko (rodowe z poprzedniego małżeństwa, sprzed zmiany w trybie administracyjnym)	
3. Imiona K L E M E N S		4. Data urodzenia 1 03 1921 dzień m-c rok 4.	
5. Miejsce urodzenia Filadelfia USA		6. Imię ojca Leonard	
7. Imię i nazwisko matki Aleksandra z d. Steklińska		8. Obywatelstwo polskie	
9. Miejsce zameldowania na pobyt stały			
a/. województwo Wrocław		b/. miasto/dzielnica Wrocław	
c/. ulica Wronia		d/. nr domu 12	
e/. nr lokalu		f/. kod adresowy 87-800	
g/. telefon prywatny 32-89-78		10. Dowód tożsamości	
a/. nazwa dowodu Dowód osobisty		b/. seria i numer 05 1366334	
c/. data i miejsce wystawienia oraz urząd wystawiający 18 lipca 1962r. KPNO Wrocław		11. PESEL 21030102977	
12. Właściwa terytorjalnie Wojskowa Komenda uzupełnień Wrocław		13. Aktualny stopień wojskowy - nr rozkazu data nadania st.sierżant Nr.1 z dn.02.04.1992r	
14. Ukończone szkolenie wojskowe: szk. ofic., podchorążówka konspir., KDO, itp.			
15. Czy był karany sędawnie art. 14 § 1 za wrogą działalność ustroju PRL (5 lat)		16. Miejsce pracy, stanowisko, miejscowość emerytura. renta emeryt	
17. Wykształcenie /jakie, data ukończenia/ 4 klasy gimnazium w 1939r.		18. Tytuły, stopnie naukowe i zawodowe	
19. Przynależność do partii polit., org. kombat. i społ. /pełnione funkcje od 1945 r./		20. Nr uprawnień kombat. - podstawa uprawnień 102574 od 01.41 do 01.45 Armia Krajowa	
21. Uprawnienia inwalidzkie: a/. wojenne- kat. i nr b/. cywilne - kat i nr		22. Posiadane ordery i odznaczenia Na 13.02.1990r. Krzyż Walczących DE 20107 Krzyż Armii Krajowej 9-95-549 Krzyż Partyzancki 93-95-613 Medal Wojska poraz 3 1 4 35404 13.02.1990r. 7.04.1995 18.04.1995r. 15.08.1948r.	
23. Posiadane wyróżnienia i odznaki: Sw.Zw.Żoł. Armii Krajowej Oddz. Wrocław			
24. Środowisko kombatanckie			
25. Krótki opis działalności wojennej i powojennej; np. praca zawodowa i społeczna (na odwrocie ankiety)			

1/13/4

W roku 1939 gdy nastąpiła okupacja niemiecka zostałem wysiedlony wraz z całą rodziną z miejscowości Miśkarkowo woj. wrocławskie na kępę wiślaną o pow. 50 ha. powyżej Dobrzynia n/Wisłą, pracowałem przy regulacji Wisły i naprawie brzegów. W styczniu 1941 r. nawiązałem kontakt z Polską Organizacją Zbrojną i w krótkim czasie zostałem zaprzysiężony przez Władysława Skrzypińskiego ps. "Czesław" Komendanta Rejonu III Obw. Azun i przyjąłem pseudonim "Smigły". Od grudnia 1942 r. pełniłem służbę w Armii Krajowej do wyzwolenia t.j. 1945 r. jako dowódca dywersyj i sabotażu w rejonie III Obw. AK na powiat Lipno. W kwietniu 1945 r. zostałem powołany do czynnej służby wojskowej na dwa lata. Gdy wróciłem z wojska w 1948 r. zostałem aresztowany przez UB. zarzucając mi przynależność do nielegalnej organizacji i skazano mnie na 7 lat więzienia. Siedziałem początkowo w Rawoszu a następnie w kamieniołomach - Strzelce Opolskie. Po 5-ciu latach gdy przyszła amnestia zwolniono mnie. Powróciłem do rodziny. Od kwietnia 1959 r. do 1961 r. pracowałem w betoniarni, a od 1961 r. do 1980 r. w Zakładach Celulozowo-Papierniczych we Wrocławku, skąd poszedłem na emeryturę. Obecnie w Oddziale Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej jestem członkiem zarządu i pełnię funkcję gospodarza.



III/5. Materiały przekazane przez Świat.
Lw. Łoźmierzy A.M. Okr. Toruni - Sobociński
Klemens

1. Zyciorys własny K. Sobocińskiego, napis
oryg. z 15.03.1990 k. 1 s. 1-2
2. Zaświadczenie nr 695 z 18.10.1992 -
Wojsk. Komendy Harpet. we Wrocławku k. 1 s. 3
- oryg.
3. Deklaracja - zgłoszenie mieszkalnictwa
w Stow. Łoźmierzy A.M. z 15.04.1990, oryg. k. 1 s. 4-5
4. Ankieta osobowa - kop. oryg. napis. k. 1 s. 6-7
5. Zarys działalności konspiracyjnej
w A.M. - Rejon III Obwodu A.M. (...) świd.
Klemensa Sobocińskiego ps. "Śmigły",
napis oryg. k. 4 s. 8-11
6. "Opis i uzupełnienie...", napis oryg.
z 21.05.1990 k. 1 s. 12
7. Zaświadczenie Józefa Sadowskiego
z 22.05.1990, napis. k. 1 s. 13
8. Zaświadczenie nr 153 Fundacji z
29.06.1994, napis oryg. k. 1 s. 14
9. Zaświadczenie weryfikacyjne, Londyn,
22.01.1988 k. 1 s. 15
10. Zaświadczenie nr D.K.-20177/W - odzwe-
szenie Izysiem Waleśnych, kserokop. oryg. k. 1 s. 16
11. Sep. z Bo Wi D nr 040278, kserokop.
oryg. k. 2 s. 17-19

16. III. 1990r.

III/5/1

Zyciorys.

Urodzonym się 1. III. 1921r. w Philadelphia, U. S. A.

Malym dzieckiem zostalem przyprowadzony przez rodziców z Ameryki do Polski. Wychoowanym się przy rodzicach we wsi Michałkowo woj. Łódzkiej gdzie ukończyłem szkołę podstawową. Następnie ukończyłem cztery klasy przed wojną 4 kl. gimn. i wojna 1939r.

W pierwszych dniach wojny zostałem wywieziony wraz z rodzicami i młodszym rodzeństwem i zamieszkałem przymszawo na ul. Wileńskiej (wskół woda) o powierzchni około 50 h. pow. Dąbrowa n/Ł.

1941r. w m. styczniu zostałem zaprzysiężony przez

Wł. Skrupińskiego ps. „Czerław” - Komendant Rejonu III

Obw. Łódz. i przyjęciem pseudonim „Smigły” i wcielony

zostałem do P. O. Z. dotychczas od grudnia 1942r. pełnię

stwierdzone w A. K. do wyzwolenia 1945r. jako dowódca

dywersji i sabotażu w Rejonie III. Obwodu Ł. K. na

pow. Lipno. W 1945r. w kwietniu zostałem powołany

do czynnej służby wojskowej. Po odbyciu służby wojskowej 1947r.

w dwa miesiące w cywilu zostałem aresztowany przez „z. b.”

zarzucające mi przynależność do nielegalnej organizacji

i skazano mnie na 4 lat więzienia. Samo śledztwo to tortury

jak bić, wiszanie, przez nos amoniak rozciśnięty w wodzie

napompowany do płuc i wiele-wiele innych było stosowanych

metod co miało wszelkie możliwości, że to celownik

potrafi zniszczyć. Po odbyciu 5 lat w więzieniu w Nowym

oraz w kamienio-łomach Stszelce Opole zostałem amnestionowany

i wróciłem do rodzinnego domu w wieku 49 lat z otwartym płucem.

Po dwóch latach wróciłem do moitego zdrowia, ^{III/5/2}
ożeniłem się i mamy dwóch synów.

Stary syn jest kapłanem, a młodszy ze swą żoną
i małym dzieckiem mieszkamy razem w jedno-rodzinnym
domu przy ul. Wronia 12.

Zapraszam was, że jestem emerytem od drugiego lat.
Sobieski Klemens



WOJSKOWA KOMENDA UZUPŁNIEN
ul. Młynarska 1
87-800 WŁOCŁAWEK

..... *Otoczajek* dnia ^{11/5/13} *19.10.1992r.*

.....
/nazwa organu wydającego/

S-30

Z A Ś W I A D C Z E N I E *nr. 685*

Na podstawie art. 217 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego oraz dokumentów ewidencyjnych, przedłożonych dokumentów stwierdza się, że

Pan/i/ *Sobociński Klemens s. Skonarski*

.....
/imię, nazwisko, nazwisko rodowe, imię ojca/

urodzony/a/ *01.03.1921 r.* pełnił/a/, ~~nie pełnił/a/~~

stuzbę w Wojsku Polskim od 21.04.1945 r. do 19.12.1946 r.

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....



SZEF
/KOMENDANT/
[Signature]
.....
.....
.....

III/15/4
9-30

DEKLARACJA

Zgłaszam uczestnictwo w Stowarzyszeniu Żołnierzy Armii Krajowej i zobowiązuję się do przestrzegania Statutu Stowarzyszenia.

data... 15. IV. 1990r. ... Klemens Sobociński ... Klemens Sobociński
/ imię i nazwisko / / podpis /

adres... Włocławek
ul. Wronia 12

telefon

ARKUSZ EWIDENCYJNY

1. Nazwisko i imię... Sobociński Klemens
/ literami drukowanymi /
2. Dla mężczyzn nazwisko państwowe
3. Data i miejsce urodzenia... 1. III. 1921r. Philadelphia - U.S.A.
4. Imiona rodziców... Leonard - Aleksandra
5. Pseudonimy... "Smigły"
6. Data wstąpienia do :
 - a. SZM... P.O.Z. 1941r. Algieria
 - b. ZWZ-AK... 1942r. Gornichitsi. W.K.
 - c. Organizacje scalone, podporządkowane, współdziałające
7. Przydział organizacyjny... Okręg Pomorze, Brygada "Luzna" Rejon III
Obwód - Strun
/ np. okręg, inspektorat, obwód, rejon, placówka, oddział, pluton, kompania, batalion, pułk, brygada, dywizja lub inny rodzaj działalności /
8. Odznaczenia uzyskane w AK... Krzyż Armii Krajowej i Medal Wojaka - Frybater
nadane przez Londyn i Krzyż Walecznych otrzymany w styczniu 1945 w Londynie
przez Komendę Okręgu Pomorskiego AK
/ nr leg. i data wystawienia, przez kogo nadane /

9. Inne odznaczenia *Krzyż Walecznych (Styczeń 1945)*

Wsk. P.K. - 2.04.77 / old 13.02.1990r.
Porcja z Łubianą Krzyż Armii Krajowej i Medal Hojaka

/ nr leg. i data wystawienia, przez kogo nadane /

10. Przebieg służby /czasokres, nazwa, funkcja/:

a. do 1939r.....

b. SZP, ZWZ-AK *1941 styczeń do stycznia 1945r.*

Pluton, Łubianka, Rejon III Okr. etnia - P.K. dow. grupy sabotażowa dywersyjnej Dobrań n/ab. szwadron

c. P.S.Z. na Zachodzie

11. Karta Kombatantska /nr, data wystawienia, przez kogo wydana/

nie mam

12. Represjonowany / rodzaj / : *Op. Nr 0040278 z dn. 14.08.1984 z B04 i 2000000*

a. 1.IX.1939r. - 15.I.1945r.

b. Po 15.I.1945r. *1948 do 1952 r. Przewier*
od 1947 do 1952 wzięty w Rosji

Wierogodność powyższych danych potwierdzam podpisem

Klemens Sobusiński

KOMISJA WERYFIKACYJNA

KOMISJA WERYFIKACYJNA

/ Koła, Środowiska /

Potwierdza się dane z niniejszej deklaracji i posiadanie do używania uprawnień członkowskich Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej

W Łobzowsku, 22 maja 1990r.

/ miejscowość, data /

Nazwisko i imię 1. *Krzysztof Komrad "Jurek"*

pseudonim 2. *Tomasz "Lincus" "Rybitwa"*

3. *Gajchowski "Dzisz" "Sawki"*

Przyjęty w poczet członków zwyczajnych Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej *Tom 17.10.1990*

/ nr ewidencyjny, miejscowość, data /

ZARZĄD OKREGU

Nazwisko i imię 1. *J. Lutz -*

pseudonim 2. *L. Kmdarsh -*

3. *E. Kozyra -*

ANKIETA OSOBOWA

III/5/6

1. Nazwisko SOBOCINSKI		2. Poprzednie nazwisko (rodowe z poprzedniego małżeństwa, sprzed zmiany w trybie administracyjnym)	
3. Imiona KLEMBUS	4. Data urodzenia 1 03 1921 dzień m-c rok 4.	5. Miejsce urodzenia Filadelfii USA	
6. Imię ojca Leonard	7. Imię i nazwisko matki Aleksandra z d. Stekińska	8. Obywatelstwo polskie	
9. Miejsce zameldowania na pobyt stały			
a/. województwo Włocławek	b/. miasto/dzielnica Włocławek	c/. ulica Wronia	
d/. nr domu 12	e/. nr lokalu	f/. kod adresowy 87-800	g/. telefon prywatny 32-69-78
10. Dowód tożsamości		a/. nazwa dowodu Dowód osobisty	b/. seria i numer 08 1366334
c/. data i miejsce wystawienia oraz urząd wystawiający 18 lipca 1962r. KPMO Włocławek		11. PESEL 21030102977	
12. Właściwa terytorialnie Wojskowa Komenda uzupełnień Włocławek		13. Aktualny stopień wojskowy - nr rozkazu data nadania st. sierżant Nr. 1 z dn. 02.04.1992r	
14. Ukończone szkolenie wojskowe: szk. ofic., podchorążówka konspir., KDO, itp.			
15. Czy był karany sędawnie art. 14 § 1 za wrogą działalność ustroju PRL		16. Miejsce pracy, stanowisko, miejscowość emerytura, renta emeryt	
17. Wykształcenie /jakie, data ukończenia/ 4 klasy gimnazjum w 1939r.		18. Tytuły, stopnie naukowe i zawodowe	
19. Przynależność do partii polit., org. kombat. i społ. /pełnione funkcje od 1945 r./			
20. Nr uprawnień kombat. - podstawa uprawnień 102974		21. Uprawnienia inwalidzkie: a/. wojenne- kat. i nr b/. cywilne - kat i nr	
22. Posiadane ordery i odznaczenia			
Nazwa:	Nr legitymacji	Data nadania	
Krzyż Walecznych	9-99-549	7.04.1995	
Krzyż Armii Krajowej	53-99-613	18.04.1995r.	
Krzyż Partyzancki	39404	17.08.1948r.	
Medal Wojaka poraz 3 i 4			
23. Posiadane wyróżnienia i odznaki: Sr. Sr. 202. Armii Krajowej Odda. Włocławek			
24. Środowisko kombatanckie			
25. Krótki opis działalności wojennej i powojennej; np. praca zawodowa i społeczna (na odwrocie ankiety)			

III/5/7

W roku 1939 gdy nastąpiła okupacja niemiecka zostałem wysiedlony wraz z żoną i rodziną z miejscowości Michałkowo woj. wrocławskie na kępę widlaną o pow. 30 ha. powyżej Dobrzynia n/Wisłą, pracowałem przy regulacji Wisły i naprawie brzegów. W styczniu 1941 r. nawiązałem kontakt z Poleką Organizacją zbrojną i w krótkim czasie zostałem zaprzysiężony przez Władysława Skrzypińskiego ps. "Czesław" Komendanta Rejonu III Obw. Azun i przyjąłem pseudonim "Smigły". Od grudnia 1942 r. pełniłem służbę w Armii Krajowej do wyzwolenia t.j. 1945 r. jako dowódca dywersyj i sabotażu w rejonie III Obw. AK na powiat Lipno. W kwietniu 1945 r. zostałem powołany do czynnej służby wojskowej na 600 dni. Gdy wróciłem z wojska w 1948 r. zostałem aresztowany przez UB. Zarzucają mi przynależność do nielegalnej organizacji i skazano mnie na 7 lat więzienia. Siedziałem początkowo w Rawiezu a następnie w kamieniołomach - Strzelece Opolskie. Po 3-ciu latach gdy przyszła amnestia zwolniono mnie. Powróciłem do rodziny. Od kwietnia 1959 r. do 1961 r. pracowałem w betoniarni, a od 1961 r. do 1980 r. w Zakładach Celulozowo-Papierniczych we Wrocławku, skąd przeszedłem na emeryturę. Obecnie w Oddziale Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej jestem członkiem zarządu i pełnię funkcję gospodarza.



19.08.1980
18.08.1980
17.08.1980
16.08.1980

19-08-80
18-08-80
17-08-80
16-08-80

19-08-80
18-08-80
17-08-80
16-08-80

19-08-80 18-08-80 17-08-80 16-08-80

III/5/8

Zarys działalności konspiracyjnej w AK-Rejon III Obwodu AK na pow. lipnowski-sierz. Klemensa Sobocińskiego pseudonim "Smigły".

W 1941 roku w miesiącu styczniu zostałem wcielony i zaprzysiężony w Polskiej Organizacji Zbrojnej. Natomiast od grudnia 1942 roku pełniłem służbę w Armii Krajowej - do wyzwolenia w 1945 roku, jako dowódca dywersji i sabotażu w Rejonie III Obwodu AK na pow. Lipno. W 1939 roku kiedy zostałem wysiedlony z domu rodzinnego wraz z rodzicami i młodszym rodzeństwem i zaciągnięty do pracy przymusowej u miejscowych Niemców w rolnictwie. Natomiast w 1941 roku zostałem przymusowo wraz z rodzicami i młodszym rodzeństwem przeznaczony do pracy w gospodarstwie znajdującym się na rzece Wiśle/kępa-wokół woda/ położonym w miejscowości Główna, tj. w okolicy Dobrzynia nad Wisłą. Od 1941 roku taczałem pracować przy regulacji Wisły wraz z innymi - tj. Skrzypiński Władysław, Dropiewski Stanisław, inż. Gamski kierownik tej firmy. Korzystając z tak dobrego położenia jak ta wysepka znajdująca się na Wiśle miałem duże możliwości służyć pomocą kolegom w konspiracji. Jako członek AK prowadziłem prace dywersyjno-sabotażowe. Niemcy bardzo dużo żywności i zamaskowanego sprzętu wojskowego transportowali Wisłą. Ponieważ znałem się na Wiśle, umiając dobrze pływać łódką, berlinką i innymi podobnymi łodziami utrudniałem transport. Korzystając z ciemnych nocy wypływałem łódką i przestawiałem bakany aby pomylić hitlerowcom drogę/ "bakany" - są to pływające znaki wytyczające drogę wodną. Hitlerowcy „pewni”, że płyną dobrze, wpadali na mieliznę i taki transport został opóźniony nawet o kilka dni, ponieważ musieli czekać na większą siłę pociągową, a nawet bywało i tak, że musieli część ładunku przeładowywać na inne berlinki czy łodzie. Groziło to oczywiście dla moich kolegów i dla mnie karą śmierci. Nie zważając na konsekwencje chętnie wykonywałem polecenia swego komendanta Rejonu. Wiele razy bywało również tak, że bez rozkazu komendanta wykonałem podobne sprawy, za co otrzymywałem serdeczny uścisk dłoni. Kępa wiślana był to obszar stanowiący około 50 ha ziemi. Były na niej miejsca tak niedostępne, co wykorzystywałem dla pobudowania dwóch skrytek dla kolegów z AK. Korzystał z nich wiele razy komendant Rejonu i wielu innych /np. nieżyjący już kolega Gustaw Olszewski/. Jeszcze obecnie żyjąca moja matka 91-letnia częściowo demyślała się, że są skrytki, ponieważ wiele razy przygotowywała posiłki a ja donosiłem je kolegom. Posiadaliśmy również radio i maszynę do pisania, a wiadomości z terenu i okolic meldowałem nawet dwa razy dziennie o ile wymagała tego potrzeba. Z wielką przyjemnością wykonywałem powierzone prace konspiracyjne bo wiedziałem, że hitleryzm upaść musi. W 1943 roku w grudniu płynęła Wisłą wielka kra. W godzinach rannych zjawiono się na kępie pięciu gestapowców pytając kto jest obecny w domu. Z całą pewnością odpowiedziałem, że nikogo obcego poza domownikami nie ma. Trzymając mnie na uboczu przeprowadzili ścisłą rewizję bez żadnego rezultatu. Po przeprowadzeniu rewizji musiałem iść z nimi w kępę szukając kogoś obcego ale również bez rezultatu. Przeżyłem to bardzo

III/5/9

wiedząc że w skrytce znajduje się 5 osób z AK.

Po zwolnieniu mnie wróciłem do domu na chwilę, po czym poszedłem śledzić dokąd i z kim udali się Niemcy. Po przekonaniu się, że zostali przewiezieni łódką przez znajomych dla mnie ludzi, oczywiście zmuszonych do tego, zameldowałem o tym ukrywającym się w skrytce ludziom.

Po dwóch dniach przewiozłem łódką w nocy swych kolegów żołnierzy przez Wisłę w szalenie trudnych warunkach, wśród płynącej kryce groziło wywróceniem łodzi - tym bardziej, że płyneliśmy w nocy. Po ciężkiej pracy udało się cel osiągnąć. Muszę zaznaczyć, że te sprawy były bardzo często realizowane ponieważ doszliśmy do wniosku, że kępa była stosunkowo bezpieczna. Radio, maszyna do pisania - nie były przewożone na inne placówki. Podobne wydarzenie miało miejsce również w 1943 roku w lecie. Była przeprowadzona obława na kępie - obławę przeprowadzało około 50 Niemców - również bez rezultatów.

Budowa skrytek znajdujących się na kępie była bardzo trudna do zdemaskowania ponieważ wejście do skrytek znajdowało się od strony południowej kępy - od strony wody. Skarpa tej kępy była bardzo wysoka i porośnięta bardzo gęstą wikliną. Samo wejście od strony wody zmuszało do wejścia do wody, często nawet przy większym poziomie wody aż powyżej kolan. Wszystko to bezwzględnie myliło drogę hitlerowcom.

Pod koniec kwietnia 1942 roku hitlerowcy przyjechali do Debrzyna n/Wisłę w celu, jak się później zorientowaliśmy, aresztowania kolegi Aleksandra Fryczkego, pseud. "Orzeł", który był pracownikiem umysłowym na tartaku. Po przybyciu do jego biura na tartaku/Fryczke/ błyskawicznie zorientował się w sytuacji i z jednym hitlerowcem poszedł po marynarkę do domu. Kiedy wszedł z kuchni do pokoju zatrzasnął drzwi za sobą i uciekł oknem. Niemiec wybiegł za nim z domu strzelając do niego ale ten nicomal cudownie uszedł z życiem. Wiedząc o tej tragedii udzieliłem Fryczkiemu pomocy gdzie znalazł schronienie i naprawdę odpoczywał spokojnie i bezpiecznie. Fryczke tak przeżył tę ucieczkę, że ze względu na załamanie psychiczne musiała być udzielona pomoc lekarska i dopiero po pełnym powrocie do zdrowia został przeze mnie przewiezony z kępy w górę rzeki w powiat płocki, gdzie otrzymał dowód osobisty pod innym nazwiskiem/Skalski Zygmunt/. Tam pracował dalej w konspiracji nie tracąc łączności z Rejonem Debrzyń. Jak mi było wiadomo, komendantem powiatowam AK był kolega Józef Sadowski, pseud. Zagończyk, który bardzo sprawnie, energicznie a przede wszystkim mądrze prowadził sprawy konspiracyjne. Docierały wszędzie różne instrukcje, biuletyny, gazetki i inne pisma, które dodawały nam żołnierzom więcej chęci, bojowości, podnosiły nas na duchu.

W 1943 roku w maju poszedłem do pracy na budowę główki w okolicy Debrzyna. Główka/ wał zbudowany z faszyny i kamienia/ ta wysunięta była około 100 m. na wodę. Pracowało na niej około 50 ludzi, w tym wielu walczących w Ak m. in. Władysław Skrzypiński pseud. "Czesław". Cała nasza praca przebiegała w wielkiej konspiracji, by nie rzucić podejrzeń na nas pracujących w podziemiu dla Ojczyzny. Otrzymałem rozkaz by być w każdej chwili ostrożnym i czujnym wobec spraw, którym przysięgaliśmy. W dniu 6 maja, jak

wspomniałem wyżej, pracowałem wraz z kolegą na główce, gdzie około godz. 14⁰⁰ przyjechało auto niemieckie przed dom, w którym mieściło się biuro naszej firmy. Zauważyłem, że wysiadało i niego dwóch gestapowców, którzy weszli do biura a jeden pozostał przy aucie, obserwując teren wokół biura. W tym momencie spojrzeliśmy na siebie z kolegą Skrzypińskim, który wzrokowo wszystko mi powiedział. W twój właśnie chwili Skrzypiński szybko wycofał się i poszedł na skarpe, która była położona wyżej 20-30 m. Natomiast gestapowcy ruszyli w kierunku naszej główki. Przychodząc do nas pytali o Skrzypińskiego Władysława. Będąc przy tym, wskazałem Niemcom, że Skrzypiński pracuje na innej główce w okolicy Główny w odległości około 7 km. W ten sposób zmyliłem ich obserwacje i zamiary, a oni odjechali w mylnie wskazanym kierunku miejsca pobytu Skrzypińskiego. Natomiast Skrzypiński udał się do innej skrytki, a po dwóch tygodniach przybył na kępę gdzie bezpiecznie pracował.

Muszę tu wspomnieć, że w konspiracji pracował również mój ojciec Leonard pseud. "Kys", jako wywiadowca Rejonu III Obwodu Ał-un, pracując nakępie w charakterze stróża, co ułatwiało mu pełnienie funkcji wywiadowczych. Wiadomości uzyskane w ten sposób przekazywał do mnie, a ja przekazywałem je dalej. Była to oczywiście wielka pomoc w naszej trudnej żołnierskiej służbie. W działalności konspiracyjnej, szczególnie przy przewożeniu łódka pomagała mi również moja siostra Teresa, mająca w tym czasie około 10 lat. Była wysyłana również po żywność potrzebną dla ukrywających się w skrytkach na kępie żołnierzy AK. Albowiem moim świętym obowiązkiem względem ukrywających się żołnierzy było dać im jeść, zabezpieczyć przed ewentualną rewizją, meldować nawet najdrobniejszą zauważoną sprawę, przesłać ostrożnie rozkazy do innych kolegów, a także przynieść z terenu wiadomości. Teren ten był tak trudny dla działalności konspiracyjnej ponieważ należeliśmy do Rzeszy. Dziś wspominając te chwile, aż trudno sobie samemu uwierzyć, że w takich szalenie trudnych warunkach można było te czy inne sprawy załatwić. Myślę, że wielką pomocą były w tych chwilach pomyślnie przeprowadzone dotychczasowe akcje sabotażowe, które podnosiły na duchu, dodawały odwagi, a przede wszystkim głęboka wiara, że wszystkie nasze wysiłki były w służbie Bogu i Ojczyźnie.

W 1943 roku pod koniec sierpnia nastąpiła chwila wstrząsu dla Rejonu III Dobrzyń nad Wisłą, kiedy to Władysław Skrzypiński pseud. Czesław przebywając w skrytce we wsi Wylazłowo gm. Chalin został w niej podpalony przez niedorozwiniętego syna gospodarza tej skrytki i nieomal by spłonął, ale przy sprawnej organizacji AK został szczęśliwie wyprowadzony. Lekko poparzonego Skrzypińskiego przetransportowałem na kępę do skrytki i tu właśnie po kilkunastu dniach powrócił do zdrowia. W tym czasie kierował mnie przez Wisłę do łączników skąd również w drodze powrotnej przynosiłem z terenu wiadomości oraz gazetki, biuletyny itp. Prowadząc dalszą działalność konspiracyjną i sabotażową ze względu na odsunięcie podejrzeń, swoje zadania sabotażowe przynosiłem w różne miejsca Rejonu. Wciąż musiała wzrastać nasza czujność, bezpieczeństwo prowadzonych działań. Zauważyłem, że dość często policja wodna pływająca dotąd na łodziach motorowych, coraz częściej zaczęła używać do swych akcji i obserwacji małych łodzi, poruszanych wiosłami, małym motorkiem czy

III/5/111

żagle. Było i tak, że w dzień płynęli w górę rzeki za pomocą motoru, a nocą spływali niespodziewanie wykorzystując jedynie prąd wody. Byłem do tego przygotowany, bacznie śledząc Niemców usadowiłem się w zaroślach z łódką i kiedy przekonałem się, że nie ma niebezpieczeństwa przystępowałem do pracy. Niemcy wprost furci dostawali kiedy ich transporty z kilkoma berlinkami dostawały się na mielizny i tu właśnie trzeba było nieraz kilka dni pracować aby ściągnąć się z mielizny. Gdy taka łódź/berlinka/ utkwiała na mieliznie, wówczas płynąca z nurtem woda bardzo szybko zbiera piasek z górnej strony berlinki i kładzie go od strony przeciwnej, że po kilkunastu nawet minutach można stanąć obok łodzi na piasku.

Nadszedł rok 1944 - powstanie Warszawskie - Niemcy szaleją, aresztują i rozstrzelują Polaków. Otrzymujemy rozkazy, by gdy znajdzie potrzeba stanąć w oznaczonym miejscu.

W tym czasie Niemcy aresztowali z naszego Rejonu m.in. trzech braci Agacińskich, dwóch braci mynców/Kazimierz i Ignac/, Rutkowskiego Zabłotowicza. Wszyscy oni zostali zamordowani przez miejscowych Niemców i żandarmów. Powstanie upadło, Warszawa legła w gruzach, a my nadal czuwaliśmy, przesyłaliśmy ostrzeżenia jak i gdzie mają się ukrywać Polacy.

Przyszła 1945 kiedy to Armia Wojska Polskiego wraz z Armią Radziecką posuwała się bardzo szybko i w styczniu tego roku nasze tereny zostały oswobodzone z niewoli hitlerowskiej.

Warto wspomnieć, że w czasie okupacji również moi dwaj młodsi bracia Edward i Alojzy pracując w służbie u Niemców i rozumiejąc częściowo język niemiecki, bacznie uważali o czym rozmawiają i każdy niemal szczegół mogący zainteresować AK przekazywali do mnie, by potem przekazać je do pododdziału.

Stwierdzić muszę na koniec, że służba nasza była bardzo ciężka, niejednokrotnie niebezpieczniejsza od walki prowadzonej przez armię regularną. Żołnierz armii regularnej, gdy dostał się do niewoli chroniło go międzynarodowe prawo wojenne, natomiast żołnierz podziemia gdy był schwytany do niewoli czekały go straszne tortury oprawców hitlerowskich, by wydał powierzone mu tajemnice, ~~krax~~ okrutną śmierć na skutek tortur, albo powolne konanie w obozach koncentracyjnych, czy też w więzieniach konając od ciężkiej pracy, głodu, bicia, braku snu i różnych niehumanitarnych tortur. Byliśmy żołnierzami bez mundurów bez żołdu, bez wyżywienia i zaopatrzenia. Pisząc to wierzę, że nasze i przyszłe pokolenia ocenią trud, naszą pracę, bo byliśmy najmłodszą armią podziemną świata, w której walczyły nawet dzieci. Wiem, że walczyliśmy o wolność Polski i innych narodów co na pewno przyczyniło się do wcześniejszego i to napewno zakończenia drugiej wojny światowej.

Mam wielką osobistą satysfakcję i zaszczyt, że mogłem pracować jako żołnierz AK o wolność i niepodległość naszej drogiej Ojczyzny. Za swoją wolność zostałem odznaczony "Krzyżem Walecznych" z rozkazu K.G. nr. 732/276 BPI i rozkazu KG. BP nr. 101 z dnia 21.VII 1943 roku oraz rozkazu Komendy Okręgu AK Pomorze, krypt. "Luneta" z dnia 24.XII.1944r.

22.V.1990r.
Klemens Sobczakowski

III/5/12

Opis i uzupełnienie mojej działalności w Armii Krajowej

Uzupełniając opis mojej działalności w A.K., chcę konkretnie opisać dwa schrony, które jak wiadomo mieściły się na kępie Główna/wysepka na Wiśle a na niej zabudowania gospodarcze, w których zamieszkiwałem wraz z rodzicami i młodszymi siostrami 5-7 lat na wysiedleniu/.Schrony te były zbudowane przez kolegów wspólnie z mną: Skrzypiński Władysław ps. "Czesław"-komendant Rejonu III Obwodu Ałun, Gamski Stanisław ps. "Bem"-inż. por. d-ca Sabotażu Rejonu III, Dropiewski Stanisław, Sobociński Klemens ps. "Smigły"-sierż. Kmdt. Placówki Rejonu III Obwodu Ałun. Otóż kępa ta była o pow. ok. 50ha, porośnięta bardzo gęstą wikliną. Od strony południowej była dość wysoka skarpa tej kępy. Wejście do schronów było od strony południowej tej skarpy a wejście do schronów od wody. Tak, że chcąc wejść do schronu konieczni należało wejść do wody w butach gumowych, o ile woda była wyższa to również w butach gumowych ale bardzo długich-rybackich. Samo wejście było zarosnięte, a śladów po przejściu żadnych nie było ponieważ wyżej była pobudowana "główka"/dla regulacji wody/. Woda wolno przepływała więc ślady natychmiast były zmywane. Zaznaczę muszę, że P.inżynier Gamski ps. "Bem" był specjalistą od regulacji Wisły i różnych robót inżynieryjno-budowlanych na Wiśle. O ile chodzi o buty i inny sprzęt nie mieliśmy trudności, ponieważ ojciec mój Leonard Sobociński Ps. "Ryś" był również w konspiracji AK, a pełnił pracę na Wiśle /kępa/ w charakterze stróża nocnego przy budowie "główki" i co zauważył nocą, albo co było nam potrzebne a było możliwe to nam dostarczał. Oczywiście nie wiedział o schronach i ukrywających się żołnierzach AK. Być może tylko się domyślał i na pewno na stan bezpieczeństwa to nie wpłynęło. Obaj nie rozmawialiśmy o tym, dopiero po wojnie.

22.V.1990r.

Klemens Sobociński

Józef Sadowski ps. "Zagończyk"
ul. Chodecka 15 m 64
03-350-Warszawa.

Warszawa dnia 22.03.1990 r.

11/5/13

Zaświadczenie.

Ja, niżej podpisany, od 1940 r. należałem do Polskiej Organizacji Zbrojnej. Od grudnia 1942 r. do Armii Krajowej. Od 5 V 1943 r. do 6 V 1945 r. Obozy Koncentracyjne. Legitymujący się dowodem osobistym-BR 5445922 wydanym przez KPMO Otwock dnia 1 XII 1966 r.

Oświadczam :

Ze Ob. Sobociński Klemens, syn Leonarda i Aleksandry, urodzony w Philadelphia-USA, dnia 1 III 1921 r.

Od 1941 r. należał do Polskiej Organizacji Zbrojnej, od grudnia 1942 r. do Armii Krajowej do końca 1944 r. Kol. Sobociński działał pod pseudonimem "Smigły" i pełnił funkcję dowódcy drużyny sabotażowej na rzece Wiśle, na odcinku od Płocka do Włocławka, w bazę działania w Dobryniu nad Wisłą. Akcja dywersyjno sabotażowa polegała na przestawianiu znaków kierunkowych na Wiśle - skutkiem czego, holowniki ciągnące barki wpadały na mielizny, powodując rozbicie bark, zatapianie holowanych materiałów dla wojska jak żywność i uzbrojenie.

Częste powtarzające się akcje sabotażowe, powodowały duże straty.

Mimo wnikliwych rewizji, gestapo nie zdołało wykryć sprawców tak dużego sabotażu. Psy gestapowskie naprowadzały na brzeg wyspy wiślanej, gdzie były kryjówką sabotażystów. Niemcy byli przekonani, że sabotażyści odpływali za Wisłę. ???

Za dobrze zorganizowaną akcję sabotażową, Kol. Sobociński został przez Komendę Okręgu Armii Krajowej Pomorze mianowany stopniem Sierżanta i odznaczony "Krzyżem Walecznych".

Prze Komisję Weryfikacyjną AK w Londynie Kol. Sobociński został odznaczony "Krzyżem Armii Krajowej" i "Medalem Wojska" trzykrotnie.

Z upoważnienia Komendanta Okręgu Płk. Józefa Chylińskiego pseud. "Kamień-Wicher" /-/ Józef Sadowski, Komendant Obwodu AK na powiat lipnowski i Oficer I-go Oddz. Sztabu Okręgu Armii Krajowej Pomorze. Kpt.

Sadowski

*Stwierdzona autentyczność
podpisu - Warszawa 22.03.86
Józef Sadowski - Włocławek 2.2.1990
1-1 19.10.1990 o Kowalski*



*Potwierdzenie autentyczności podpisu
27 maja 1990*

KOMISJA WERYFIKACYJNA
AK
wo Włocławku

III/51/14

FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI * 87-100 TORUŃ * UL. PIEKARY 37 * TELEFON 18-321
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 358606-4675-132-3



Ldz 571/14/94

Toruń 28.06.94

5-30

ZASWIADCZENIE nr 153

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu niniejszym zaświadcza, że w zasobie naszego Archiwum jestteczka osobowa (nr inw. M-601/1392) p. Klemensa Sobocińskiego ps. "Smigły", ur. I. III. 1921 r. w Filadelfii (USA). Z własnej relacji K. Sobocińskiego wynika, że w styczniu 1941 r. został zaprzysiężony do Polskiej Organizacji Zbrojnej przez Władysława Skrzypińskiego ps. "Romek-Czesław", kmdta rejonu III POZ Dobrzyń n/Wisłą, pow. Lipno. Pełnił funkcję dowódcy sekcji dywersyjno-sabotażowej w w/w rejonie. Od grudnia 1942 r. (po wejściu POZ w skład AK) do zakończenia wojny, tę samą funkcję sprawował w rejonie III AK Dobrzyń n/Wisłą Obw. Lipno. W 1947 r. aresztowany został przez UB i skazany na 7 lat więzienia. Po pięciu latach pobytu w więzieniu w Rawiczu i w kamieniołomach w Strzelcach Opolskich, został zwolniony na mocy amnestii.

Potwierdzenie powyższych danych znajdujemy w oświadczeniu świadka i w relacji Józefa Sadowskiego ps. "Zagończyk", kmdta Obw. AK Lipno (teczka osobowa w zasobie Archiwum nr inw. M-13/622).

Kierowniczka Archiwum
Hanna Marcinkowska
mgr Hanna Marcinkowska

Wiceprezes Zarządu Fundacji
Andrzej Tomczak
Prof. Andrzej Tomczak

Uwaga:

Ewa Cichocka - Jankowska
teczka rob. C-20

Zarząd Okręgu S.Z.A.K. w TORUNIU	
Przyjęto:	
L. dz.	208
Dnia	20.07.1994r.



KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION
240, KING STREET, LONDON, W6 0RF

11/5/15 5-30

L. dz. 12586/88

Londyn - 22.01.1988 r.

Our ref.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE

/Wyciąg z akt personalnych/

SOBOCIŃSKI Klemens - ur. 01.03.1921 r. w Philadelphia U.S.
Syn - Leonarda i Aleksandry

Sierżant
Pseudonim: "Smigły"
Przydział: Okręg A.K. Pomorze

Odbył służbę wojskową w szeregach: Z.W.Z. - A.K.

Przebieg służby:

- 01.1941 - 1939 Zaprzysiężony w Dobrzynie.
01.1941 - 01.1945 - Przydzielony do placówki w Dobrzynie.
Po przeszkoleniu, przydzielony do grupy dywersyjnej.
Prowadził sabotaż na Wiśle na odcinku Dobrzyń - Włocławek, aż do wkroczenia wojsk sowieckich.

Odnaczenia: Medal Wojska
Krzyż Armii Krajowej

Zarząd Okręgu S.Z.Z.A.K.
W TORONIU

Przyjęto:
L. dz. 147/94
Dnia 25.05.94

Za zgodność:

GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.

Czeki i przekazy pieniężne prosimy wystawiać na: Polish Home Army Ex-Servicemen Association

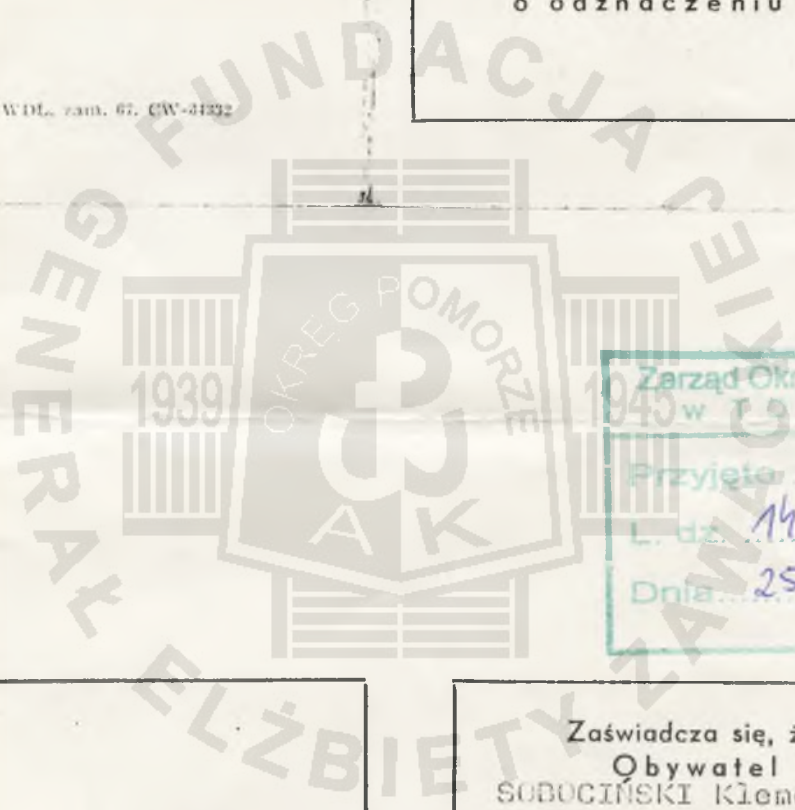
III/5/16



MINISTERSTWO
OBRONY NARODOWEJ
—
DEPARTAMENT KADR

ZAŚWIADCZENIE
o odznaczeniu

Dz. III. 701. 62. WDL. zam. 67. CW-3432



Zarząd Okręgu S.Z.Z.A.K.
w TORUNIU
Przyjęto
L. dz. 147/94
Dnia 25.05.90r.

ZAŚWIADCZENIE
Nr DK-20177/W

WARSZAWA
dnia 13.02. 1990r.

Zaświadcza się, że
Obywatel
SOBOCINSKI Klemens

(nazwisko i imię)

s. Leonarda

(imię ojca)

za udział

w walkach z hitlerowskim okupantem
w latach 1939 – 1945
został przez kompetentne władze

odznaczony
KRZYŻEM WALECZNYCH



SZEF DEPARTAMENTU KADR MON

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD WOJEWÓDZKI

w o *Mociszewo*

LEGITYMACJA NR

0040278



Sobociński
podpis posiadacza legitymacji

Legitymacja
do świadczenia
funkcji i usług
wzajemnych

Sobociński ^{11/51/17}

Nazwisko
Wienius

Imiona
Szymon Hłobowicz

Imiona rodziców
1.03.1927 r. 21 S.H.

Data i miejsce urodzenia

jest

KOMBATANTEM
uprawnionym do świadczeń
określonych ustawą z 26 maja 1982 r.
o szczególnych uprawnieniach
kombatantów
(Dz. Ust. Nr 16, poz. 122)



14.12.1984 r.
data wystawienia

Polak
podpis

Zgodne z oryginałem

Sekretarz
Zarządu Oddziału SZZAK

Wł. Mendygrał
Wł. Mendygrał



III/5/19

ADNOTACJE

Sobociński

Nazwisko

Henryk

Imiona

Skreślony z ewidencji
14.03.1991r. - jest

CZŁONKIEM
ZWYCZAJNYM

Związku Bojowników
o Wolność i Demokrację



m.p.

14.02.1986

data wystawienia

[Signature]

podpis

Zgodne z oryginałem

Sekretarz
Zarządu Oddziału ŚZŻAK

[Signature]
Wiktor Mendygrat

IV / Korespondencja biuro: Sobociński
/ 1. Klemens

1. Pismo z okresu 25.06.1996 - 22.07.1996

k. 3 s. 1-3



Wniosek 25.06.96
Wpłynęło dnia 20.06.96
L.dz. 802/A/96

IV/A/1

Wydawnictwo Fundacji
"Archiwum Pomorskiej
Armii Krajowej"
ul. Piłchawy 49
87-100 Toruń

L. dr. 15/96

dot. Stosunku Biograficznego
Konspiracji Pomorskiej

W związku z działalnością
wydawniczą Namy Fundacji przynajmniej
w zakresie do wykorzystania
materiały dot. działalności naszego
członka kol. Sobocińskiego
Klementa:

1. Zakres działalności konspiracyjnej
Rejonu III - Obwód na powiat
lipnowski - w okresie okupacji.
2. Odwrocenie o awanturanie
przez UB i pobycie w więzieniu,
w okresie porojennym
3. Kserokopij archiwalny.

K.O

a/p Oddział

SECRETARZ
Zarządu Oddziału SZŻAK
Inż. Józef Cibański

PRZEWODNICZĄCY
Zarządu Oddziału SZŻAK
Michał Krzywicki

10/1/2

Toruń, 22.07.96

L02. 937/A/96

Światowy Związek Żołnierzy

Armii Krajowej

Oddział we Włocławku

ul. 3 Maja nr 22

Dziękujemy za nadesłane materiały biograficzne, dotyczące p. Klemensa Sobocińskiego. Czy Pan Sobociński żyje? Jeżeli tak, to w/w materiały zostaną wykorzystane w kolejnym tomie Słownika, a obecnie zostały włączone do teczki osobowej w zasobie Archiwum Fundacji.

Dokumentalistka

mgr Hanna Marcinkowska

ul. P i e k a r y 49
87-100 T O R U N

Dot.: Słownika Biograficznego Konspiracji Pomorskiej.

W związku działalnością wydawniczą Waszej Fundacji
w załączeniu przesyłamy do wykorzystania:

1. Zakres działalności konspiracyjnej w AK-Rejon III obwodu
AK na powiat lipnowski sierż. Klemensa Sobocińskiego, ps.
"Śmigły".
2. Oświadczenie kol. Sobocińskiego Klemensa, ps. "Śmigły",
dotyczące jego aresztowania przez UB i pobycie w więzieniu
w okresie powojennym
3. Kserokopię ankiety kol. Sobocińskiego Klemensa znajdującej
się w naszych aktach.

Kolega Klemens Sobociński jest członkiem zwyczajnym
naszego oddziału.

Łączymy wyrazy szacunku

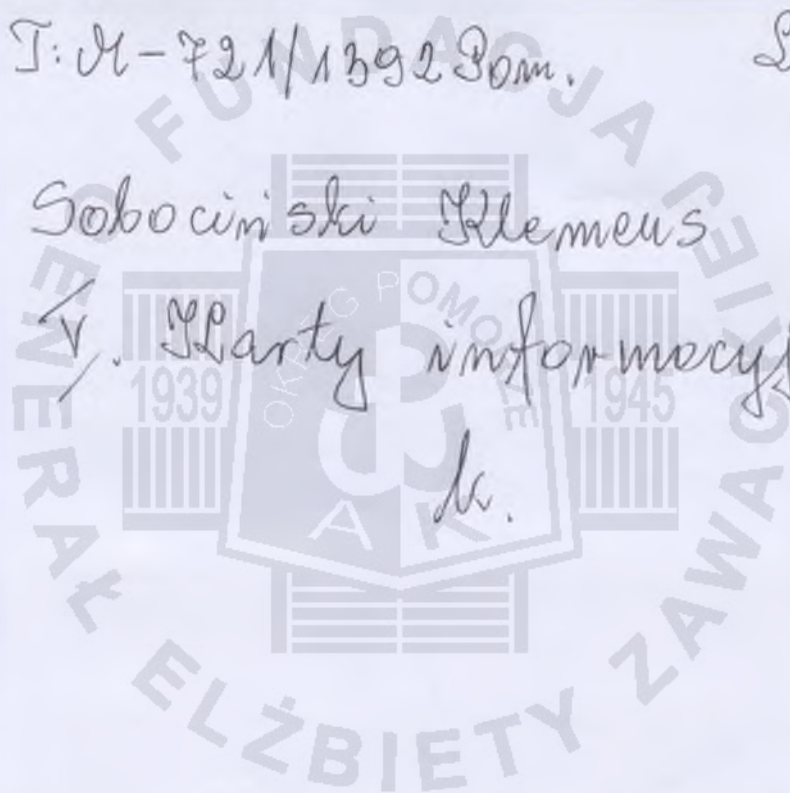
T: M-721/1392 Pom.

Lipno

Sobociński Klemens

W. Party informacyjne

ks.



Soboemski Klemens
inf H Zlakowicz VI 89
mieszkał do 17-ki przed Zlakowicz
placem Dobrym w
adres obecny Ktośawa ul. Wronia
był w kontakcie z "Grajanem"
prowizorem Grajane przez Hirta
napisał o relacji VI 89 (nie pomylił
SZPK)

Lipno
12/11
1

57

Lipno
AK

Sobociński Wlodek 2
obecni mieszka: Stodolnik
ul. Hrowia 12
WTO Stodolnik
zob. liście II podobnie pom.
Ohr. Torun 32 ŻAK

H.M.M.

Województwo
Brodzkie

Sobociński Klemens

3

Życiorys z 1939 r. i 1945 r.

1939

OKRĘG POMORZE

1945

Bob. T. Sobociński i żona
Tarni (pomysł 30)

HMM-PT

Sobociński Klemens

Włocławek

AK

4

Relacja opublikowana

zob. Relacje ciałuśw konspiracji pomorskiej...
Wyd. FAPAK, t. XXXI, Tom 2000, s. 265.

NDVI 09

Sobociniński Klemens

Lipno 5
PK

ps. „Śmigły”

Dca sekcji dywersyjno-sabotażowej
Rej. III (Dobryni m. Wistę) Obw.

Lipno.

zob. Witomska, Elżbieta,

opr. B/152 s. 75 - bibl. JABAK

MZ. W 110

† Sobociński Klemens

nr. 1.03.1921 Filadelfia

(USA); s. Leonard i

Aleksandra z d. Steklinska;

zam. Wronia 12; 87-800 Wrocławek

zob. Ewidencja Odob. SZFAK
Wrocławek, poz. 62, t. problemowa
„Organizacja Kombatanckie”

AN8-X1109

Pl. Dobryni

2w2-AS 6

01.41-06.1945

Sobociniński Clemens
s. Leonarda
nr. 1.03. 1921 Filadelfia
(01. 1941 - 01. 1945 konsp.)

Dobryni
AK 7

zob. Spis członków S. Lw. & AK
Okr. Toruń s. 75 (t. problem.
org. kombat.)

AK III, 11

ppor.^a Sobociński Zbigniew

Lipno
POZ-AK₈

ps. „Śmigły”

Klemen

Sobociński Zbigniew, ps. „Śmigły”. Żołnierz POZ-AK od maja 1941 roku. Pełnił funkcję dowódcy plutonu przy placówce Dobrzyń n. Wisłą - przeznaczonej do działalności dywersyjnej przy Komendzie Obwodu AK pow. Lipno. Za działalność został awansowany na podporucznika i odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem AK.

Zob: Sadowski Józef, Mówi nr 31806,
W-wa 1999, str. 207-210.

Wsk. XI 100

Sobociński Klemens
t ps. „Smiały”

Lipno 9
PbZ

Sobociński Klemens ps. „Smiały” - sierżant, dowódca dywersyj
III rejonu Obwodu PZ Lipno. s. 106

zob. Witomska Elżbieta, opr. D/152,
s. 106 = bibl. JASPAC

ME. IV'10

++ Sobociński Klemens Lipno
AK 10

Lubok „Biuletyn” nr 1/2010,
inf. posty z 7.09.2010, adresat
smut!

AK X'10

5.5.2014

Poczta - Wirtualna Polska



wydrukowane ze strony: poczta.wp.pl

Od: Alicja Paczoska <alicia.paczoska@ipn.gov.pl>
Do: <fapak@wp.pl>
Data: Środa, 30 Kwietnia 2014 12:55
Temat: dla P. Skierskiej

Klemens Sobociński zmarł 11 sierpnia 2010 r. we Włocławku.
Pozdrawiam
Alicja

--
Z poważaniem
dr Alicja Paczoska-Hauke
Biuro Edukacji Publicznej IPN w Bydgoszczy
tel. 52 321 95 01

FUNDACJA
GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

25.05.2014

80/Pom-410/2014

Sobociński Wlodek

Lipno
902-112

zob. Ziolkowski B., Polska
Podsiemna na Gijawach...
Temni 2008, s. 287-288, 537

nr. 11/15

Sierz. Sobociński (Roman) ^{Millemas}
s. Leonarda
ur. 1. III 1921

Lipno
AK
13

A KW
T ps. "Śmigły"

zob. Sadowski Józef,
Młoci numer 31806,
N-wo 1933, s. 184, par. 80

oprac. WJ



Sobociński Klemens
pł. poc. Włocławek

721
M-~~691~~ / 1392

Włocławek
Poz AK

Sobociński Klemens
"Śmigły"

Sobociński Klemens

